GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 15 STYCZNIA 2002 roku
TEL./FAKS (069) 66 07 252
nr 6
CENA 6 Kč

Kim był góral, któremu było żal,
czyli: O piosenkach trochę inaczej
Strona 3

JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY
Strona 5

Blisko 20 mln złotych na sprzęt dla ratowania życia noworodków
X Finał WOŚP
Strona 6

▲ *Grono mieszkańców Zaolzia wyróżnionych przez prezydenta RP Krzyżami Zasługi w piątek 11 stycznia 2002 roku powiększyli działacze zarządu PTM w RC (z lewej): Tadeusz Santarius, Tadeusz Stanisław Macoszek oraz Romuald Gąsior. Z prawej - konsul generalny Marek Masiulanis dokonuje dekoracji odznaczonych.* ***Fot. JÓZEF SŁOWIK***

KONSULAT GENERALNY RP GOŚCIŁ LEKARZY

Krzyże Zasługi dla działaczy PTM

● Czy na Żwirkowisko przyjadą prezydenci RC i RP? ●

OSTRAWA (s) - **W ub. piątek wieczorem w Konsulacie Generalnym RP odbyło się ostatnie z serii spotkań opłatkowych, które na przełomie lat 2001/2002 urządził szef tej placówki.**

Tym razem gośćmi konsula generalnego, Marka Masiulanisa, byli członkowie Polskiego Towarzystwa Medycznego w Republice Czeskiej z prezesem i wiceprezesem, Romualdem Gąsiorem i Józefem Słowikiem, oraz prezesem honorowym, Bogusławem Chwajolem. Obecni byli inni członkowie ostrawskiego korpusu konsularnego, Małgorzata Filipek, Marian Ozimek, Jerzy Herma i Piotr Czarkowski.

Powitawszy serdecznie trzydziestoosobową delegację zaolziańskiego środowiska lekarskiego i złożywszy jej życzenia noworoczne, konsul generalny udekorował Srebrnymi Krzyżami Zasługi trzech działaczy PTM.

Laureatami odznaczeń - przyznanych przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego „za zasługi w działalności na rzecz środowiska polskich lekarzy w RC" - zostali: Romuald Gąsior (który, zanim został prezesem Towarzystwa, przez 10 lat wykonywał funkcję wiceprezesa), Tadeusz Stanisław Macoszek (długoletni skarbnik) oraz Tadeusz Santarius (długoletni przewodniczący komisji rewizyjnej).

W imieniu odznaczonych podziękował Romuald Gąsior. Powiedział, że fakt przyznania kolejnym członkom PTM Krzyży Zasługi potrzega jako dowód na to, że Polska docenia wysiłki środowiska lekarskiego na rzecz „ujednolicenia się całego zaolziańskiego światka", których wytrwałym inspiratorem jest polska placówka konsularna w Ostrawie.

W dalszej części wieczoru konsul Marek Masiulanis poinformował, że centralne obchody „Roku Żwirki i Wigury" (wiadomość o ukonstytuowaniu się komitetu organizacyjnego zamieściliśmy w 5. numerze naszej gazety) odbędą się 14 września 2002 roku w Cierlicku-Kościelcu. Dodał, że konsulat podjął starania, aby w uroczystości tej wzięli udział prezydenci Republiki Czeskiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy toast gospodarz noworocznego spotkania z zaolziańskimi lekarzami wzniósł za świeżych laureatów Srebrnych Krzyży Zasługi.

PONAD 40 PROC. WYDATKÓW NA INWESTYCJE

Nadal do przodu

HAWIERZÓW (wak) - **Kwota, jaką w tym roku dysponują władze miasta, należy do najwyższych w powiecie i wynosi 860 381 740 koron; z tego dochody miasta - z czego lwią część stanowią dochody własne z podatków i opłat lokalnych - wynoszą 629 730 tys., resztę stanowią dotacje państwowe.**

Budżet gwarantuje stabilność miejskiej gospodarki. Realizuje z żelazną konsekwencją cele strategiczne związane z transportem, drogami, gospodarką mieszkaniową i ściekową. Zawiera środki na kontynuowanie rozpoczętych w ubiegłym roku oraz podjęcie nowych inwestycji.

Wśród tegorocznych wydatków najwięcej pieniędzy przeznaczono na rewitalizację osiedla w Hawierzowie-Szumbarku oraz centrum miasta, rekonstrukcję Domu Kultury im. P. Bezruča, uzbrojenie terenów i infrastrukturę techniczną pod budowę domków rodzinnych w miejscu zwanym „Osinki", budowę Domu Opieki Społecznej przy ul. Karwińskiej, ronda na skrzyżowaniu ulic Robotniczej i Karwińskiej, oświetlenie skrzyżowania koło „Saweli" oraz remonty kapitalne domów komunalnych. Sporo pieniędzy pochłonie też m.in. budowa nowych boisk przy ul. Fibicha i przy szkole podstawowej im. Kudeříkowej oraz rekonstrukcja kąpieliska „Šárka".

Są w budżecie pieniądze na kulturę, sport, szkolnictwo, opiekę zdrowotną. Nie zapomniano też o organizacjach społecznych działających na terenie miasta.

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, w górach przejaśnienia, lokalnie możliwe słabe opady śniegu. Temperatura w dzień od -5 do -1 st., nocą od -9 do -5 st. C.

ŚRODA - Pogoda bez większych zmian. Temperatura w dzień od -5 do -1 st., nocą od -4 do -8 st. C.

SEJMIKI GMINNE 2002

Wybrano delegatów

ORŁOWA (mro) - Wyborem delegatów na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC oraz pełnomocnika, który będzie reprezentował orłowskich Polaków na posiedzeniach Rady Przedstawicieli, skończyło się sobotnie posiedzenie sejmiku w miejscowym Domu PZKO.

Jak powiedział „GL" członek Rady Polaków, Marian Jędrzejczyk, na Sejmik przybyły 42 osoby (spośród 1133 orłowskich Polaków). Wysłuchano sprawozdania z działalności Rady Polaków. Mówiono następnie o kwestii dwujęzycznych tablic topograficznych, sprawie odszkodowań przyznawanych robotnikom przymusowym, o znaczeniu Euroregionu Śląsk Cieszyński dla Zaolzia.

Zaakceptowano sprawozdanie, po czym przystąpiono do wyborów. Na pełnomocnika gminy wybrano Mariana Jędrzejczyka, jego zastępcą - Józefa Lugscha. Wybrano też delegatów Orłowej na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC. Są nimi: Bronisław Sołczyk, Józef Lugsch, Marian Jędrzejczyk, Marian Stec oraz Halina Stirba.

MUZEUM GÓRNICZE ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ

Ekspozycje naszych kopalń

OSTRAWA (s) - **Muzeum Górnicze OKD w Ostrawie-Petrzkowicach pod wzgórzem Landek cieszy się coraz to większą sławą. Jeżeli dziesięć lat temu - w pierwszym roku jego istnienia - muzeum zwiedziło zaledwie kilka set ludzi, to w roku ubiegłym już kasa zarejestrowała 50 tys. zwiedzających.**

Dyrekcja muzeum, wspierana przez klub przyjaciół tej placówki, troszczy się o to, aby ekspozycja powiększała się i stawała coraz bardziej atrakcyjna. Tak więc np. w roku ubiegłym powiększyła się o dział, który m.in. prezentuje Kopalnie „Darków" i „Łazy", a także przekrój aktualnej działalności produkcyjnej OKD. Poza tym przy muzeum powstały tor rowerowy oraz boisko siatkówki plażowej, a na jego terenie urządzane są dni zabaw dla dzieci, uroczystości Dnia Górnika oraz koncerty tak muzyki poważnej, jak i rozrywkowej.

Plany rozwoju Muzeum Górniczego OKD do roku 2006 zakładają inwestycje rzędu stu milionów koron. W tym czasie ma zostać urządzona stała ekspozycja ratownictwa górniczego oraz wybudowane zaplecze sali koncertowej, w którą zamieniła się była stacja kompresorów.

W roku bieżącym poza tradycyjnymi imprezami, jak Dzień Górnika i inne masowe i sportowe akcje, w kompresorowni mają się odbyć koncerty - w kwietniu F. Nedvěda, w miesiąc później I. Bittowej i E. Viklickiego w ramach „Maja Janáčka", w jesieni zaś Žalmana i spółki.

KOLEJNA INICJATYWA TRZYNIECKIEJ »EUROSCHOLI«

Młodzież propaguje UE

ŁOMNA GÓRNA (db) - Przedstawicieli uczniów szkół średnich od Bogumina przez Orłowę, Karwinę, Hawierzów, Cz. Cieszyn po Trzyniec można było spotkać w ubiegły weekend w górnołomniańskim ośrodku wypoczynkowym „Lacznów". Młodzi ludzie przyjechali tutaj na zaproszenie trzynieckiego Instytutu EuroSchola, by zaplanować całoroczną działalność specjalnego klubu - tzw. „Youth Euro Club". Swój udział w spotkaniu zapowiedział również przedstawiciel czeskocieszyńskiego Polskiego Gimnazjum, ale ostatecznie nie dotarł on do Łomnej.

Michal Banot, menedżer projektu „Młodzież starszym o Europie", w ramach którego działa wspomniany klub, poinformował naszą gazetę, że na dwudniowym spotkaniu uzgodniono konkretne formy działalności. Chodzi m.in. o wspólne przygotowywanie klubowego „Biuletynu", który miałby się pojawiać raz w miesiącu. „Poszczególne jego numery przygotowałaby za każdym razem inna szkoła średnia" - mówi M. Banot. „Instytut EuroSchola zapewniłby zredagowanie całości i druk". Oprócz tego w poszczególnych szkołach uczniowie działający w ramach klubu prowadziliby specjalne gazetki ścienne informujące o unijnej problematyce. W ramach działalności klubu jest też miejsce na inicjatywy członków, którzy mogą organizować własne imprezy: wykłady, spotkania dyskusyjne, konkursy i in. Instytut EuroSchola będzie im służył pomocą merytoryczną i organizacyjną.

„Sam projekt »Młodzież starszym o Europie« ma za cel zainteresowanie młodzieży tematyką unijną, dostarczenie jej wiedzy o UE, którą mogłaby przekazywać dalej - swoim rówieśnikom w szkole, ale także osobom ze swego otoczenia" - dodaje M. Banot. „Projekt funkcjonuje m.in. dzięki wsparciu finansowemu z unijnego programu grantowego »Młodzież« i dotyczy oprócz „Youth Euro Clubu" również innych przedsięwzięć - np. w tym tygodniu organizujemy szkolenie dla stowarzyszeń młodzieżowych i instytucji typu domy dzieci i młodzieży".

ISSN 1212-4222
02006
9 771212 422027

■ OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI ■

7 - 13 I 2001

● Ziemię minął w odległości 800 tys. kilometrów asteroid o średnicy 300 metrów.

● Ulewny deszcz pomógł ugasić większość pożarów koło australijskiego Sydney, które szalały tutaj od kilkunastu dni.

● Japońskim naukowcom udało się wyhodować w warunkach laboratoryjnych gałkę oczną żaby z naklonowanej komórki.

● Prezydent RC, Václav Havel, odleciał na Wyspy Kanaryjskie. W rezydencji króla Hiszpanii odbywa rekonwalescencję po zapaleniu płuc.

● Premier Polski, Leszek Miller, podczas wizyty w USA przeprowadził rozmowy z prezydentem Georgem Bushem oraz sekretarzem generalnym ONZ, Kofi Annanem.

● Podczas wielkiego pożaru budynku w centrum Brna zginęło dwóch strażaków oraz krupier miejscowego kasyna.

● Amerykańskie samoloty prowadziły intensywne bombardowania kryjówek oddziałów Al-Kaidy na wschodzie Afganistanu.

● Rząd RC zdecydował się nie prywatyzować na razie spółki elektrowniczej ČEZ. Powodem jest fakt, że ewentualni nabywcy nie spełnili warunków przetargu.

● Ponad sto osób zostało zabitych w starciach wspólnot plemiennych w środkowej Nigerii, które spierają się o prawo do połowu ryb.

● Według oceny rządu brytyjskiego, ma Wielka Brytania „najgorszą kolej w Europie".

● W Pakistanie rozbił się amerykański samolot wojskowy. Zginęło siedmiu żołnierzy.

● Niepowodzeniem zakończyła się próba osiągnięcia pełnej mocy przez pierwszy blok elektrowni atomowej w Temelinie. Po kilku godzinach pracy automatyczny system bezpieczeństwa wyłączył blok z powodu problemów z regulacją turbogeneratora.

● Na Morzu Czerwonym zatonął egipski statek rybacki. Zginęło 37 marynarzy.

● Pierwsza grupa więźniów - byłych bojowników organizacji Al-Kaida i talibanu - przybyła do amerykańskiej bazy wojskowej w Guantanamo na Kubie.

● 39-letni mężczyzna zginął w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego w Bzinicy w woj. opolskim. Odebrał z poczty paczkę, którą otworzył w samochodzie.

● Indie ostrzegły, że są gotowe użyć broni jądrowej, jeśli na taki krok zdecyduje się Pakistan.

● W północnoirlandzkim Belfaście trwały zamieszki pomiędzy protestantami i katolikami. Rannych zostało co najmniej 25 policjantów.

● Celnicy słowaccy zatrzymali samochód z polską rejestracją, w którym znaleziono 50 kg haszyszu.

● Premier Izraela, Ariel Szaron, zagroził, że jeśli przywódca Palestyńczyków, Jaser Arafat, nie będzie spełniał jego żądań, pozostanie w zamknięciu w Ramallah „na kilka lat".

● Nieznany mężczyzna z niewyjaśnionych przyczyn zastrzelił trzy osoby w norweskim ośrodku sportów narciarskich w Geilo. Następnie sam popełnił samobójstwo.

● Po raz dziesiąty grała w Polsce Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Prawie sto tysięcy wolontariuszy zbierało pieniądze dla dzieci z wadami wrodzonymi. W całej Polsce odbyły się festyny, koncerty, kwesty i licytacje.

● Ponad tysiąc członków ekstremistycznych ugrupowań islamskich aresztowano w ciągu ostatnich dni w Pakistanie, gdzie policja przeprowadziła akcję przeciwko zakazanym ugrupowaniom sekciarskim i przeciwko separatystom kaszmirskim. **(M. B.)**

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELA KOMISJI EUROPEJSKIEJ

Rozmowy o hutach

OSTRAWA (mro) - Dniem Unii Europejskiej nazwano ub. poniedziałek w siedzibie Morawsko-Śląskiego Urzędu Okręgowego. Przebiegał on bowiem pod znakiem odwiedzin ambasadora delegacji Komisji Europejskiej w RC Ramiro Cibriana.

Głównym punktem wizyty dyplomaty było spotkanie przy okrągłym stole z władzami okręgu, poszczególnych miast, przedstawicielami największych fabryk i mniejszych zakładów przemysłowych, działających tutaj związków zawodowych, z reprezentantami uczelni wyższych, wyspecjalizowanych agencji. Skoncentrowano się przede wszystkim na restrukturyzacji hutnictwa. „To bardzo ważny problem, ma bowiem bezpośredni wpływ na negocjacje akcesyjne i życie w regionie" - powiedział R. Cibrian.

„Dla nas decydujące znaczenie w tej sprawie będzie miała odpowiedź na pytanie - czy te huty poddane restrukturyzacji będą zdolne do życia? Nie pytamy o to, ile to ma pochłonąć pieniędzy, tylko jaki jest plan handlowy". Hetman Evžen Tošenovský oraz Čestmír Vlček, prezydent Ostrawy, w sprawie hutnictwa nie mieli nic do dodania.

Ukoronowaniem wizyty było przekazanie przez ambasadora Komisji Europejskiej drzewka Europy (lipy), które na wiosnę zostanie zasadzone w Ostrawie.

▲ *Wystawę pn. „Chodź pobawić się z malarzem Janem Zrzavým" przygotowało stowarzyszenie obywatelskie K.L.E.E. w Domu Kultury im. L. Janáčka w Hawierzowie. Celem ósmej już z cyklu interaktywnych wystaw przeznaczonych przede wszystkim dla dzieci jest przybliżyć drogą zabawy nowoczesną sztukę najmłodszemu pokoleniu.* ***Fot. JOSEF TALAŠ***

W PRZYSZŁYM ROKU Z NOWĄ NARTOSTRADĄ

Na Skałkę na narty

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) - Nowa trasa zjazdowa z wyciągiem narciarskim miałaby powstać latem na zboczach Skałki, niedaleko odnowionego po pożarze schroniska. Narciarze mogliby z niej korzystać już w przyszłym sezonie.

Starosta Augustyn Martynek powiedział „GL", że urządzenia wyciągu zakupiła gmina już przed kilkoma miesiącami. Długo jednak trwało, zanim władze wsi zadecydowały w końcu o lokalizacji nartostrady. W wypadku niektórych propozycji radnych chodziło bowiem o tereny, których znaczna część jest w rękach prywatnych. Skałka jest idealnym miejscem - gruntów prywatnych jest na terenie przyszłej trasy niedużo, w większości należą one do gminy lub Klubu Czeskich Turystów.

„Z turystami mamy bardzo dobre układy, wspólnie przecież wznosiliśmy z popiołów schronisko" - wyjaśnia starosta. „A sądzę, że bez problemów dogadamy się również z właścicielami prywatnych działek. Później już będzie trzeba tylko załatwić potrzebne zezwolenia i inne formalności, no i latem, a może już nawet wiosną zabierzemy się do roboty". Inwestycja nie będzie zbyt kosztowna. Starosta uważa, że będzie trzeba wyłożyć najwyżej 500 tys. koron, a całą kwotę pokryje gmina ze swojego budżetu. „O tym jednak, czy sami będziemy zarządzać nartostradą i wyciągiem, albo też wydzierżawimy je jakiejś firmie, dyskutować będziemy później" - dodał starosta.

SEMINARIUM Z MIĘDZYNARODOWYM UDZIAŁEM

Temat: drut walcowany

TRZYNIEC (ar) - Problematyce produkcji i zbytu drutu walcowanego poświęcone było dwudniowe międzynarodowe seminarium, które odbyło się w dniach 9 i 10 stycznia w trzynieckim Domu Kultury. Zorganizowały je spółki akcyjne Huta Trzyniecka i Moravia Steel, a udział wzięło 70 fachowców z kraju i ze Słowacji.

Jak poinformował rzecznik prasowy HT Ivo Pullman, Republikę Czeską reprezentowali na seminarium przedstawiciele trzynieckiego kombinatu i Moravia Steel, spółki Beakert-ŽDB, fabryk śrub w Libczicach, Žatcu, Turnowie, Spółki Holdingowej Metalurgii Żelaza, Druciarni Morawskośląskich, ESAB Wamberk. Huta Trzyniecka należy w Republice Czeskiej do czołowych producentów drugu walcowanego. W ub. roku sprzedała blisko 700 tys. ton drutu, z czego połowa przeznaczona była na eksport szczególnie do krajów Unii Europejskiej.

■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

Odżyły wspomnienia

Przeglądałam w czasie świąt kilka starszych numerów „Głosu Ludu", który do nas niestety normalnie nie dociera. Zauważyłam krótką wzmiankę o strefie przemysłowej w Końskiej i bardzo mnie to zaciekawiło. Bo żyli tam moi dziadkowie, a ja spędziłam u babci lata okupacji. Wtedy nie było już dziadka, który zginął w obozie koncentracyjnym. Starsi może jeszcze pamiętają Jana Kuboka, nauczyciela i kierownika szkoły, którego władze - ze względu na jego zaangażowanie społeczne - chciały przenieść gdzieś w okolice Jabłonkowa. Odmówił, kierownikiem polskiej szkoły został ktoś inny, a on był potem z wyboru swych końszczan przez wiele lat wójtem.

Końska przypomina mi więc lata niespokojnego dzieciństwa, ale czuję się z tymi miejscami nadal związana i znam trochę ich losy. Wiem, że dawniej okazały zamek szlachecki służył w czasie wojny jako więzienie, a po wojnie tu było centrum działania polskich organizacji SMP i PZKO. Na urodzajnych glebach, ciągnących się w stronę Ropicy, gospodarowali jeszcze przez jakiś czas tutejsi rolnicy, później spółdzielnia. Później jednak stanęły tam nowe wydziały i magazyny hutnicze, zniknęło też gospodarstwo dziadków i wiele innych domów wraz z kościołem i cmentarzem katolickim.

W minionym roku udało mi się przynajmniej na krótko zwiedzić lewobrzeżną część Końskiej i spojrzeć z Paciepnego (nad brzegiem Nieborówki) na rozbudowaną hutę i wzniesienie Osówkę po drugiej stronie, aż po Czantorię... Częściej teraz bywam w Ropicy i okolicy, gdzie żyje kilka krewnych.

W ostatnich dziesięcioleciach doszło wszędzie do wielkich zmian, te po czeskiej stronie odbiły się wyraźniej na krajobrazie i charakterze społeczeństwa. Ostatnio zauważyłam w Kalendarzu Cieszyńskim aż trzy artykuły związane z Końską i hutą. Dowiedziałam się więcej o historii zamku, jak też o końszczanach na początku XIX wieku. Dobrze, że są ludzie, którzy nam przypominają dawne czasy. Były często złe, pamiętamy różne krzywdy. Nas, żyjących w Polsce, może już to mało obchodzi, jednak pozostają wspomnienia, zasłyszane i własne. O wielu sprawach może lepiej nie wspominać zbyt często, a raczej żyć teraźniejszością i przyszłością.

IRENA KUBOK, Cieszyn

NA POMOC PAŃSTWA NIE MA CO LICZYĆ

Problemy z budżetem

LIGOTKA KAMERALNA (kor) - Podczas prac nad przygotowaniem tegorocznego budżetu gminy ligoccy radni natknęli się na problem. Chodzi o gminny Zintegrowany Zakład Socjalny (ZZS), w skład którego wchodzą Dom Emerytów oraz Dom Opieki Społecznej. Jak wyjaśnił „GL" starosta Stanisław Čmiel, ZZS od lat gospodaruje ze stratą. Straty te dawniej pokrywało państwo za pośrednictwem Urzędu Powiatowego we Frydku-Mistku. W tym roku miałaby już tak uczynić gmina.

„Z naszych obliczeń wynika, że chodziłoby o ok. 500 tys. koron, przy czym nie uwzględniamy żadnych inwestycji. A wiadomo - walka ze śniegiem znacznie nadwerężyła nasz budżet i po prostu nas na to nie stać" - mówi starosta. „Wystosowaliśmy listy z prośbą o pomoc zarówno do resortu pracy i spraw socjalnych, jak i ministerstwa finansów. Pracownicy obu ministerstw odpowiedzieli, że na pomoc nie mamy co liczyć i że straty te powinni pokrywać sami pensjonariusze tej placówki. Okazuje się jednak, że w wypadku co najmniej 60 proc. pensjonariuszy nie wchodzi to w rachubę - ich emerytury są zbyt niskie. Pozostaje zatem tylko gmina i jej budżet".

Ligockie przedstawicielstwo gminne postanowiło zatem zwrócić się o pomoc do władz okręgu morawsko-śląskiego. Jak się dowiedzieliśmy, w tej sprawie odwiedzi w tym tygodniu Ligotkę wicehetman Jiří Carbol, zajmujący się w urzędzie okręgowym m.in. właśnie sprawami socjalnymi.

■ Z POLSKI

■ Z oficjalną wizytą przybywa dziś wieczorem do Warszawy prezydent Rosji Władimir Putin. Jutro spotka się on z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

■ Rada Warszawy wybrała w poniedziałek dotychczasowego wiceprezydenta, Wojciecha Kozaka (PO), na nowego prezydenta stolicy.

■ Poniemiecką torpedę z okresu II wojny światowej znaleźli przechodnie w poniedziałek przed południem na plaży w Kołobrzegu. Po zabezpieczeniu terenu saperzy zdetonowali torpedę na plaży.

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em

Puszki będą

Dania ugięła się pod presją Unii Europejskiej i cofnie obowiązujący od 20 lat zakaz sprzedaży piwa i innych napojów w puszkach. Sprzedawcy detaliczni mają pobierać kaucję - 1,50 korony (0,18 dolara) za puszkę. Ministerstwo środowiska ma nadzieję, że skłoni to klientów do zwracania zużytych puszek.

Duńczycy motywowali swą niechęć do puszek potrzebą ochrony środowiska. Komisja Europejska powoływała się natomiast na unijną dyrektywę w sprawie opakowań.

Na zniesieniu zakazu skorzystają browary w Niemczech - wielu Duńczyków przywozi z Niemiec puszkowane piwo. Przedstawiciele browarów zapowiadają, że piwo w puszkach będzie droższe od butelkowanego, ponieważ puszka może być wykorzystana tylko raz, a butelka nawet 25 razy.

Roczna konsumpcja piwa w Danii wynosi ok. 545 milionów litrów, co daje jej piąte miejsce w Europie w spożyciu piwa na głowę.

McDonald's grozi

Wycofaniem się z litewskiego rynku grozi firma McDonald's, o ile tamtejszy rząd nie zniesie cła na produkty przywożone z Polski - poinformował litewski dziennik „Lietuvos Žinios". Powodem jest sprowadzanie przez firmę z Polski większości produktów. Chociaż między Polską a Litwą obowiązuje umowa o wolnym handlu, na niektóre produkty, których wwozi się na Litwę więcej niż przewidują określone normy, nakładane jest cło. W przypadku McDonald's chodzi przede wszystkim o cukier, wobec którego jest stosowana 45-proc. stawka celna. „Przedstawiciele amerykańskiej spółki wchodząc na rynek trzech krajów bałtyckich prognozowali, że na Litwie będą mieć największe zyski, a tymczasem ponoszą tu największe straty" - pisze dziennik.

Minister gospodarki Litwy Petras Czesna jest oburzona takim ultimatum. „Jeżeli McDonald's nie nakarmi Litwy, Litwini sami się nakarmią" - oświadczyła.

Lincz podejrzanych

Tłum mieszkańców RPA zlinczował w niedzielę trzech mężczyzn podejrzanych o serię morderstw w zamieszkanym w większości przez ludność murzyńską miasteczku Khayelitsha w pobliżu Kapsztadu. Był to jeden z najbardziej spektakularnych przykładów samosądu w ciągu ostatnich lat. „Tłum ludzi złapał trójkę mężczyzn obwinianych o morderstwa sklepikarzy w regionie. Oblano ich benzyną i podpalono" - powiedział rzecznik policji, komisarz Wicus Holtzhausen.

Według prasy, w zajściu uczestniczyło do trzech tysięcy osób. Ich frustrację miał wywołać fakt, że policja odmówiła pilnowania podejrzanych. Zjawisko linczu jest w RPA fenomenem ostatnich lat. Obserwatorzy łączą je z rosnącą przestępczością i powszechnym przekonaniem, że policja nie jest w stanie sobie z nią poradzić.

Zaczekali na »tak«

Szwed, odsiadujący karę pozbawienia wolności za narkotyki, nie stawił się w więzieniu po weekendowej przepustce; policja szybko go jednak znalazła - wstępował właśnie w związek małżeński. Jak napisał wczoraj dziennik „Aftonbladet", z zatrzymaniem 24-letniego zbiega stróże prawa zaczekali do końca ceremonii. Natychmiast, gdy padło sakramentalne „tak", zabrali pana młodego z powrotem do więzienia. Na noc poślubną będzie musiał poczekać do zakończenia kary.

„GALICJA I ZAOLZIE TO OGROMNY KOCIOŁ" - MÓWI LESZEK MAZAN

O piosenkach trochę inaczej...

W ub. wtorek - 8 lutego - zawitał na Zaolzie znany krakowski publicysta Leszek Mazan. Sławny „haszko-" i „szwejkolog", miłośnik Galicji, Monarchii Austro-Węgierskiej i jej cesarza Franciszka Józefa I oraz dziennikarz od lat związany z tygodnikiem „Przekrój" nie gościł, oczywiście, na Zaolziu pierwszy raz. Już jako w swoim czasie korespondent polskich dzienników i czasopism w Pradze często do nas przyjeżdżał, chociażby na jabłonkowskie Gorolski Święta, bywał częstym gościem Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Tym razem jednak przyjechał L. Mazan na zaproszenie Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, dla której przygotował - wspólnie z jej kierownikiem artystycznym Rudolfem Molińskim - spektakl pt. „Kaisermanewry, czyli - Upływa szybko życie".

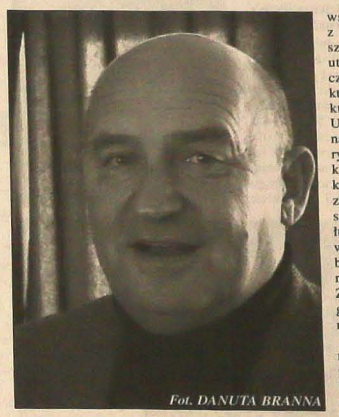

Fot. DANUTA BRANNA

■ ■ Już samo słowo „kaisermanewry" świadczy o tym, że sięgnął pan ponownie pamięcią w tamte czasy Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I i jego dzielnego wojaka Josefa Švejka. To świadczy o tym, że książka Jaroslava Haška pozostaje nadal pańską życiową pasją...

- Oczywiście... Moja żona nawet twierdzi, że do tego stopnia staram się utożsamić się z dobrym wojakiem Švejkiem, iż zaczyna u mnie obserwować identyczne objawy, jakie obserwował u siebie Švejk - tzn. „objawy idiotyzmu, osobliwie ku wieczorowi"... Mam nadzieję, że publiczność zaolziańska będzie się mogła już w lutym przekonać o tym, czy owa zacna niewiasta ma rację, czy też nie... Bo trzeba wiedzieć, że reżyser Rudolf Moliński przeznaczył mi we wspomnianym przedstawieniu rolę narratora, który spina klamrą słowną ten nasz spektakl, oparty na starych piosenkach...

Wydawać by się wprawdzie mogło, że te piosenki nazywane biesiadnymi są ostatnio dosyć wyeksploatowane. Ale myśmy z panem Molińskim wpadli na pomysł, żeby wytłumaczyć ludziom, jak te piosenki się rodziły, jak powstawały. Śpiewamy np. „Płonie ognisko i szumią knieje..." - ale któż to był ten drużynowy, który „jest wśród nas" i będzie z nami jeszcze przez kilka następnych pokoleń? Znaleźliśmy jego nazwisko - chodziło o Władysława Wodnieckiego, który w 1919 roku był drużynowym harcerskim w Tarnowie...

■ ■ Zanim jednak porozmawiamy o waszym czeskocieszyńskim spektaklu, przypomnijmy, że nie po raz pierwszy pracuje pan z R. Molińskim...

- Z Rudkiem spotkaliśmy się wcześniej w Teatrze Muzycznym w Gliwicach przy spektaklu „Modlitwa dziewicy, czyli szkoda laski". Przenosząc obecnie tamtę sztukę do Cz. Cieszyna, chcieliśmy nawet z początku zachować ten gliwicki tytuł, bo trzon programu pozostaje ten sam. Rudolf jednak doszedł do wniosku, że to, co w Polsce może śmieszyć - ta dwuznaczność wyrażenia „szkoda laski" - na Zaolziu, gdzie wszyscy znają zarówno język polski, jak i czeski, nie ma tego efektu komicznego. Zostały zatem „kaisermanewry". Postanowiliśmy ponadto wprowadzić pewne akcenty zaolziańskie. Nie może przecież tu, na tej scenie, zabraknąć chociażby hymnu „Płyniesz Olzo...".

Muszę od razu powiedzieć, że nasz spektakl oprócz warstwy rozrywkowej, muzycznej, będzie miał warstwę poznawczą. Chodzi nam o to, by ludzie uświadomili sobie, że losy niektórych piosenek są często poplątane tak samo, jak nasze polskie losy. Opowiemy np. o tym, że pieśń „Upływa szybko życie" nazywała się pierwotnie „Pieśń na zakończenie roku szkolnego" i była chyba pierwszym przebojem, który jednoczył wszystkie przeorane zaborami polskie ziemie... Całość zaś rozpocznie... hejnał mariacki.

■ ■ ... który, jak zdradził już „GL" R. Moliński, jest melodią węgierską...

- Tak, przyjechał on do nas w beczce z winem, wraz ze świtą królowej Jadwigi Andegaweńskiej, małżonki króla Władysława Jagiełły. Zdradzę, że hejnał po raz pierwszy będzie grany w całości.

Tu jedna dygresja - okazało się, że najsłynniejszą legendę krakowską o strzale tatarskiej, która przeszyła gardło trębacza powodując gwałtowne urwanie hejnału, wymyślili w 1928 roku... Amerykanie. Otóż w latach 20. przyjechał do Krakowa dziennikarz Eric P. Kelly. Miasto bardzo go zafascynowało, wszędzie łaził, o wszystko pytał. Tylko na jedno pytanie nikt nie mógł mu odpowiedzieć - dlaczego hejnał tak gwałtownie się urywa. Nie było legendy. E. P. Kelly był jednak po amerykańsku sprytny. Skojarzył przerwany hejnał z najazdem tatarskim z 1241 roku i napisał o tym w książce pn. „Trębacz z Krakowa". Ta książka ukazała się w 1929 roku, a już w 1935 roku przewodniki po Krakowie pisały o strzale tatarskiej jako o starej legendzie... Nawiasem mówiąc - wg wersji Kelly'ego trębacz ten był Czechem.

Ale powróćmy do tematu - melodią węgierską jest też „Szumi dokoła las". Z kolei czeskie melodie to „Szła dzieweczka do laseczka" czy osławiona „Rosamunde", czyli „Škoda lásky" Jaromíra Vejvody. Mają też Polacy w swoim repertuarze sporo melodii żydowskich, niemieckich... Przecież te tereny - Zaolzie, Galicja - były ogromnym kotłem narodowościowym, w którym m.in. dzięki obecności garnizonów wojskowych topiły się wpływy polskie, czeskie, niemieckie, austriackie, żydowskie. Te wpływy do dziś są obecne w piosenkach, obyczajowości.

■ ■ Kiedy przychodziłem do teatru, z okien sali prób płynęła melodia... „Katiuszy". Albo się mylę?

- Nie myli się pan. Doszliśmy bowiem do wniosku, że mówiąc o piosenkach i ich roli w naszym codziennym życiu, warto by zaprezentować cały blok utworów z czasów II wojny światowej. Często bowiem chodzi o piosenki, w których powstawaniu uczestniczył sam Pan Bóg - on po prostu pokazał palcem z góry i powiedział: „Chłopie, pisz". Tak powstała m.in. w roku 1937 „Katiusza", którą śpiewały wszystkie fronty II wojny światowej, tak powstała „Lili Marlen" czy wspomniana już „Škoda lásky" J. Vejvody. Notabene - „Škoda lásky" była już przed wojną nieoficjalnym hymnem amerykańskiej piechoty morskiej.

Z kolei legiony Piłsudskiego w czasach I wojny światowej rozpowszechniły jeden z najpopularniejszych do dziś dnia utworów - „Góralu czy ci nie żal". Ale kto to był ten góral, któremu było żal? Ustaliliśmy w końcu nazwisko górala, który siedział w 1869 roku w krakowskim kryminale zamknięty za włóczęgostwo i inspirował Michała Bałuckiego do napisania wiersza „Za chlebem". Muzykę zaś napisał Władysław Żeleński. Nazwisko górala zdradzimy już na premierze...

■ ■ Na pewno nie zabraknie w spektaklu pieśni, które śpiewano w wojsku austriackim. Słyszałem, że usłyszymy również słynną piosenkę „W Ołomuńcu na fiszplacu", którą do dziś śpiewa się po obu stronach Olzy...

- A ma być na „freiplacu" - „W Ołomuńcu na freiplacu, kiedym hergot w glidzie stoł" - takie były pierwotne słowa tej piosenki. Późniejsze wersje są bardziej rubaszne, z pewnym słowem, które w tekście zastępują zazwyczaj kropki... To od razu powiem, że nie jestem zwolennikiem używania wulgaryzmów, zwłaszcza na scenie. Chociaż dzisiaj dziennikarze spokojnie napiszą w tekście, że coś jest „zaj...iste", a o filmach szkoda nawet gadać. Czasami mogłoby się nawet wydawać, że bez słowa „k...a" nowy polski film zostałby bez dialogu. Ale jak już mówiłem - ja tego nie lubię.

■ ■ A czy będzie kanonier Jabůrek?

- Musi być, chociaż przyznam, że ta piosenka jest w Polsce zupełnie nieznana. Występuje w niej jednak motyw, znany z innych czeskich, polskich czy węgierskich pieśni - motyw dzielnego żołnierza, który służy Najjaśniejszemu Panu aż „do rozszarpania ciała". Urwało mu nogi, głowę, a on ciągle strzelał... Podobnie jest przecież we wspomnianym już „W Ołomuńcu...".

Jeżeli chodzi o Jabůrka, zdradzę, że tłumaczyła ten tekst na polski - chociaż nie zabraknie w nim znanych wszystkim z oryginału niemieckich zwrotów - moja córka Agnieszka, która kończyła w swoim czasie praską „Pikarnie", czyli gimnazjum im. świętej pamięci politycznej Wilhelma Piecka. Agnieszka przetłumaczyła też słynną piosenkę o generale Laudonie, który przeszedł do historii jako typowy generał i oficer austriacki, który z dowcipów śmiał się zawsze trzy razy: pierwszy raz, gdy słyszał dowcip, drugi raz, gdy go powtarzał, a trzeci raz, gdy wreszcie go zrozumiał...

No i będzie też na scenie portret Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I, czyli „starego pierdoły", jak mówiono o nim w Galicji. Mam nadzieję, że żadne muchy nie zostaną dopuszczone przed oblicze majestatu...

■ ■ Cesarz Franciszek Józef I ma do dziś wielu fanów również na Zaolziu...

- Musi tak być. Przecież każdy z nas słyszał, jak dziadkowie mówili - „Nie było, jak za Franc Jozefa" - mówi tak i mój dziadek, który notabene na „kaisermanewrach" jako austriacki frajter wyciągał z błota powóz arcyksięcia Karola, późniejszego ostatniego cesarza Monarchii Austro-Węgierskiej. Powraca się też do wcale niegłupich koncepcji Habsburgów - bo czym innym jest Unia Heksagonalna, czyli próba integracji krajów leżących między Bałtykiem a Bałkanami?

■ ■ Jeszcze zanim włączyłem magnetofon, mówił pan, że zrezygnował pan już z posady korespondenta w Pradze. Co pan zatem obecnie porabia?

- Jak mówił Leopold Tyrmand - huśtam się na huśtawce zwątpienia i rozpaczy. A to dlatego, że z dniem 31 marca br. najstarszy polski tygodnik ilustrowany „Przekrój" zostaje przeniesiony z Krakowa do Warszawy. Pismo będzie miało zupełnie inny charakter, pozostanie z niego praktycznie tylko winieta. Zniknie coś, co wyróżniało „Przekrój" wśród reszty czasopism - ta krakowskość, mgiełka, autoironia... Jednym słowem - nie będzie to już to...

A co robię tak normalnie? Wydałem właśnie dwie książki - „Pępek świata nazywa się Kraków" (co jest oczywiste) oraz „Opowieści z krainy centusiów". Muszę się pochwalić, że tej ostatniej sprzedało się w ciągu miesiąca ponad 5 tys. egzemplarzy. Mam jednak nadzieję, że uda mi się wygospodarować kilka egzemplarzy dla zaolziańskich bibliotek.

Poza tym będę teraz częstym gościem na Zaolziu, bo będę brał udział we wszystkich przedstawieniach „Kaisermanewrów". To mnie bardzo cieszy, bo zawsze mnie tu nad Olzę ciągnęło. Chciałbym się też przy okazji spotkać ze swoimi czytelnikami. Świetnie by było tak sobie usiąść i pogaworzyć nad książką - po galicyjsku...

Dziękuję za rozmowę

JACEK SIKORA

WERNER LIČKA, TRENER POLONII WARSZAWA:

W Polsce dobrze się czuję

47-letni Werner Lička uznawany jest za jednego z największych fachowców wśród czeskich trenerów piłkarskich. W 1996 roku jako asystent selekcjonera Dušana Uhrina zasmakował sukcesu na Mistrzostwach Europy w Anglii, kiedy to reprezentacja RC dobrnęła niespodziewanie do samego finału. Wychowanek Banika Ostrawa i długoletni świetny piłkarz tego klubu rzemiosła trenerskiego uczył się we Francji. U nas trenował z przerwami m.in. Banik Ostrawa i Zlin. Obecnie jako pierwszy w historii Czech prowadzi polski pierwszoligowy klub. Od jesieni Lička objął posadę w Polonii Warszawa. Z klubem wywalczył awans do grupy mistrzowskiej I ligi (przypomnijmy, że od tego sezonu w Polsce obowiązuje nowy schemat ligi), „Czarne Koszule" zajmują 5. miejsce w tabeli. Runda wiosenna będzie jednak dla Polonii niebywale trudna, bowiem zespół został mocno osłabiony i ma kłopoty finansowe. Do Birmingham został wypożyczony filar drużyny Arkadiusz Bąk, z klubem rozstali się również Jacek Dąbrowski (KSZO Ostrowiec) i Tomasz Moskal (GKS Bałchatów).

Bawiąc niedawno w Ostrawie, W. Lička udzielił krótkiego wywiadu dla naszej gazety.

■ ■ Jest pan zadowolony z pracy w warszawskim klubie, czy też mogło być lepiej?

- Dla mnie to kolejne duże wyzwanie, mam nadzieję, że na razie wszystko układa się zgodnie z planem. Kłopoty finansowe ma więcej drużyn piłkarskich i to nie tylko w Polsce. Polubiłem Warszawę jako miasto, dobrze czuję się też w samym klubie. Zadowolony jestem z dobrej postawy mojej drużyny w europejskich pucharach, przegrana w 1. rundzie z holenderskim Twente Enschede (0:2 i 1:2) to nie żaden wstyd. Przykro mi tylko z tego powodu, że wyeliminowani zostaliśmy już z Pucharu Polski, lepszy w tej konfrontacji okazał się być Widzew Łódź.

■ ■ Czy w ciągu tego pół roku zdążył pan zaobserwować jakąś różnicę pomiędzy czeską a polską ekstraklasą piłkarską?

- Mam wrażenie, że kiedy rozpocząłem pracę w Polonii, wszyscy spodziewali się, że Czesi będą uczyć Polaków gry w piłkę. A tak przecież nie jest. Są oczywiście różnice, ale moim zdaniem nie w samej jakości futbolu, lecz w sposobie myślenia piłkarzy. Polacy są bardziej żywiołowi na boisku, grają szybciej i bezpardonowo. W Czechach gracze mają może lepsze przygotowanie taktyczne, lepiej improwizują, ale za dużo myślenia bez przygotowania kondycyjnego też niczego dobrego nie przynosi. Idealne byłoby połączyć charakterystyczne i pozytywne cechy czeskiego i polskiego futbolu, czyli przebiegłość z przygotowaniem fizycznym.

■ ■ Czeska reprezentacja przechodzi kryzys, „biało-czerwoni" zaś są w finałach MŚ. Czy komentuje się to jakoś w Polonii?

- Oczywiście, moi współpracownicy nie kryli zdziwienia, co też takiego wyprawiała drużyna J. Chovanca w barażu z Belgią. Jeśli zaś chodzi o polską reprezentację, mam przeczucie, że ten zespół może być czarnym koniem Mundialu w Korei Płd. i Japonii. Większości piłkarzy osobiście nie znam, bo występują w ligach zagranicznych, ale optymizm moich polskich kolegów udziela się również i mnie. No i tak na dobrą sprawę, to Polacy są teraz w sytuacji, że to oni mogliby uczyć Czechów dobrej piłki, przynajmniej na poziomie reprezentacyjnym.

■ ■ Wiadomo od dawna, że Polonia Warszawa boryka się z kłopotami finansowymi. Grozi nawet możliwość, że od przyszłego sezonu zostanie zdegradowana do II ligi, o ile nie spełni warunków licencyjnych...?

- Wiem o tym, rozmawiałem na ten temat z prezesem klubu Romanowskim. W tej sprawie chodzi o to, że w przyszłym sezonie wejdą w życie nowe przepisy PZPN, w których wszystkie kluby ekstraligowe muszą posiadać sztuczne oświetlenie na stadionie i określoną ilość miejsc siedzących, bądź też muszą rozpocząć się prace budowlane w tym celu. Tak, mamy kłopoty ekonomiczne i nie spełniamy na razie tych kryteriów, ale wierzę, że wszystko można jeszcze naprawić. Pozostawiam to w kompetencji managementu klubu, ja koncentruję swoją uwagę na pracy trenerskiej. Najważniejszy jest dobry start do wiosennej rundy, zaczynamy już 2 marca.

JANUSZ BITTMAR

Z ostatniej chwili: W. Lička dokończy sezon w Polonii, w lipcu wraca do RC, by trenować reprezentację młodzieży

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE ◆ *Białoruś*

Odradzanie świadomości narodowej

Związek Polaków jest największą organizacją społeczną na Białorusi i liczy ponad 22 tys. członków we wszystkich 6 obwodach republiki. Najliczebniejszy jest oczywiście na Grodzieńszczyźnie, gdzie mieszka dziś trzy czwarte Polaków na Białorusi.

„Polaków jest oficjalnie w Republice Białoruskiej 400 tysięcy - opowiadał mi w Grodnie prezes dr Tadeusz Kruczkowski, pracownik naukowy tamtejszego uniwersytetu. „Nieoficjalnie zaś mówi się nawet o trzykrotnie większej populacji - może nawet o milionie, półtora, czy dwóch milionach Polaków".

Związek Polaków na Białorusi jest organizacją kulturalno-oświatową. Zdaniem dr. Tadeusza Kruczkowskiego, najważniejsze kierunki działalności Związku to odrodzenie kultury i oświaty polskiej, a przez nie świadomości narodowej. „Świadomość polska na tych terenach" - kontynuował prezes - „za czasów sowieckich została zupełnie złamana. Władza stworzyła tzw. człowieka sowieckiego - homo sovietikus, który nie miał odrębnego poczucia narodowościowego. Jemu wystarczało, że był człowiekiem radzieckim. Znaczna też część Białorusinów, z których zdecydowana większość rozmawiała wyłącznie po rosyjsku, czuła się obywatelami jednego wielkiego kraju - Rosji i Białorusi. Niestety także zdecydowanie większa część Polaków utraciła tu, w podobny zresztą sposób, swoją świadomość narodową. W roku 1948 zostało zamkniętych na Białorusi 16 ostatnich szkół polskich. Potem szkolnictwa polskiego na Białorusi już nie było. Zdecydowanie lepszą sytuację mieli Polacy na Litwie, a nawet na Ukrainie, gdzie przez lata istniały przecież polskie szkoły. U nas szkół tych natomiast nie było nawet za czasów Chruszczowa, kiedy oficjalnie już zezwolono na ich tworzenie. Nasze dawne władze republikańskie zupełnie zignorowały to pozwolenie. Nikt też wówczas w Moskwie specjalnie nie nalegał, aby wprowadzono je w życie.

Bardzo szybko też zorientowano się na Białorusi, że nie trzeba tu tworzyć drugiej albo trzeciej siły, które przeciwdziałałyby tendencjom do niepodległości. Takiej liczącej się na Białorusi siły przecież nie było.

Niepodległość uzyskana przez Białoruś w roku 1991 zaskoczyła wszystkich, podobnie zresztą jak w roku 1918. Jednak ani za pierwszym, ani za drugim razem nie zrozumiano, co z nią zrobić. Także dziś znacząca część społeczeństwa białoruskiego nie bardzo wie, co z nią zrobić - jaki jest jej sens i racja istnienia? Czy nie warto jej zamienić na kawałek chleba, gaz lub ropę naftową płynącą z Rosji, jak za dawnych dobrych czasów?"

W takiej sytuacji przyszło działać Związkowi Polaków na Białorusi.

„Szczególnie jednak brakowało nam inteligencji" - uważa prezes. „Do połowy lat sześćdziesiątych nie przyjmowano nas w Białorusi na studia wyższe. Później, kiedy już było można, to warunkiem dostania się na uczelnię - poza dobrymi ocenami - było spełnienie wymagań ideologicznych. Na studia bowiem w całym dawnym ZSRR mógł się dostać jedynie człowiek należący do komsomołu - młodzieżowej organizacji komunistycznej. Przy przyjęciu zaś do komsomołu stawiano kolejne warunki - np., że student nie może chodzić do kościoła, bo automatycznie utraci legitymację członkowską oraz prawa studenta. Musiał więc wybierać. Tak w praktyce wyglądała sowietyzacja. Polacy, którzy jej się oparli, okazali się w czasach »pieriestrojki« ludnością wiejską. W miastach zaś stracili swoją świadomość narodowościową, stając się człowiekiem radzieckim. Posiadali jednak w swoich paszportach wpis potwierdzający ich polską narodowość. Uświadamiali więc sobie własne korzenie, co chroniło ich przed całkowitą sowietyzacją. Niestety druga stroną tego medalu było to, że nie mogli, przez fakt bycia Polakami, zajmować żadnego wyższego stanowiska. Polak był przecież zawsze dla nich niezbyt pewnym sojusznikiem, szczególnie jeśli chodzi o oddanie idei socjalizmu. W Polsce, zdaniem przywódców białoruskich, prawdziwego socjalizmu nigdy nie zbudowano. Nie zlikwidowano też własności prywatnej i nie zabroniono chodzenia do kościoła. Dlatego też Polacy na Białorusi byli zawsze ludźmi drugiej, a nawet trzeciej kategorii. Dobrze było to widać na przykładzie rodzin mieszanych żyjących w miastach, które zapisywały w dokumetnach państwowych swoje dzieci już jako Białorusinów lub Rosjan. Tylko wtedy bowiem taka osoba miała równe prawa życiowe".

▲ *Chlebem i solą witają Polacy na Białorusi swoich rodaków.* ◆ *Dr Tadeusz Kruczkowski, prezes Związku Polaków na Białorusi.*

Dziś sytuacja na Białorusi jest zupełnie inna. Zdecydowana większość mieszkańców Białorusi wie, choć tamtejsza propaganda o tym nie wspomina, że w Polsce żyje się bez porównania lepiej.

„Dziś nawet oficjalnie przyznaje się, że nasza ludność umie pracować" - mówi dr Kruczkowski. „Na Grodzieńszczyźnie są bowiem najbardziej wydajne gospodarstwa rolne. Zbiory np. zbóż osiągają u nas dwukrotnie wyższy poziom niż w pozostałych obwodach wschodniej Białorusi. Na początku lat 90. zaczęła się na Białorusi prywatyzacja. Komuś zależało jednak na jej wstrzymaniu. Puszczono więc plotkę, że całą ziemię Grodzieńszczyzny wykupią Polacy, którzy staną się ponownie kapitalistami, jak to było przed II wojną światową. Ta kontrolowana plotka pozostała do dziś w podświadomości wielu tutejszych mieszkańców. Także w świadomości nacjonalistycznie nastawionej części inteligencji białoruskiej".

Związek Polaków był przez długi czas sojusznikiem białoruskiej opozycji w walce z rządem. „My jednak jako organizacja społeczno-kulturalna polityką zajmować się nie powinniśmy" - uważa dr Kruczkowski. „Nas przecież zdecydowanie bardziej interesuje oświata i kultura. Dziś, po dyskusjach ostatniego zjazdu, musimy ponownie postawić sobie pytanie: Jak nadal możemy być sojusznikami opozycji białoruskiej - Białoruskiego Frontu Narodowego, który jest w swej zdecydowanej większości antypolski? Oni uważają bowiem, że na Białorusi nie ma Polaków, a są tylko Białorusini-katolicy. Jak więc można być sojusznikiem organizacji, która odmawia faktu naszego istnienia? My też chcielibyśmy być w sytuacji, w jakiej są Białorusini na Białostoczczyźnie i otrzymywać takie same dotacje, jak oni. Nam jednak strona białoruska nic takiego nie proponuje. Może już niedługo i my będziemy mieli na to jakiś wpływ. Władza białoruska widzi przecież w tutejszych Polakach tysiące głosów w zbliżających się wyborach. Polacy, których - przypominam - jest tu oficjalnie 400 tys., mogą poprzeć kogo tylko zechcą. Będą więc współdecydować, kto zostanie wybrany. Nie chcemy aktywnie angażować się w politykę. Będziemy nadal zwracać szczególną uwagę na polską kulturę i oświatę. Będziemy też nadal prowadzić rozmowy z władzą i opozycją. My przecież żadnej władzy nie wybieraliśmy. Nie my też zmienialiśmy granice w roku 1944. O tym zadecydował los, albo jak kto woli - historia, że zostaliśmy poza granicami Macierzy. Bo Polacy tu, na Białorusi, podobnie jak na Litwie czy Ukrainie, nigdy nie porzucili Polski. To ona nas raczej zostawiła, godząc się na utratę naszego obywatelstwa na mocy porozumienia polsko-sowieckiego w roku 1945".

Związek Polaków na Białorusi nie posiada zbyt wielu funduszy na prowadzenie swej działalności. Nie otrzymuje potrzebnych mu dotacji od władz republikańskich. Korzysta jedynie z pomocy rodaków z kraju. Otrzymywane pieniądze przeznaczane są na konkretną działalność: statutową, wydawniczą, kulturalną, edukacyjną, utrzymywanie polskich domów oraz na płace dla działaczy. Pieniądze z kraju trafiały też w niezbyt odległej przeszłości w ręce wybranych działaczy. Podobno wiele z nich nigdy nie wpłynęło na konto Związku, lecz stało się początkiem sporych fortun. „Oficjalnych dokumentów mówiących, że te pieniądze zostały przez kogoś przywłaszczone, nie ma" - zapewniał mnie prezes Związku. „Wszystkie pieniądze, jakie do nas przychodziły, były zawsze rozliczane. Nieoficjalnie mówi się jednak, że były tu prowadzone duże inwestycje i że pieniądze gdzieś przepadały. Może w tym jest trochę prawdy".

Prezes Związku Polaków na Białorusi, dr Tadeusz Kruczkowski, to młody i wykształcony człowiek. Jest historykiem, absolwentem uniwersytetu w Grodnie otaz Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie. Swą pracę doktorską nt. problematyki polskiej w historiografii rosyjskiej w drugiej połowie XIX wieku obronił w roku 1993. Dziś zajmuje się także problematyką Polaków na Białorusi po II wojnie światowej i wykłada na uniwersytecie, gdzie zajmuje stanowisko docenta. Jest więc nadzieja, że pod jego przewodnictwem Związek będzie jeszcze aktywniej budził świadomość narodowościową i popierał ojczystą oświatę i kulturę mieszkających na Białorusi Polaków.

Tekst i zdjęcia:
LESZEK WĄTRÓBSKI

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA **(9)**

Ojciec, syn i wnuk

Powieść wiejska

CIESZYN
Nakładem Edwarda Feitzingera

- Franciszku, Franciszku, nie wymawiaj się i nie odsuwaj dobrej sposobności - rzekła stara grożąc - bo jak znowu chwycą cię w swe szpony złe duchy w postaci tych flaszek wódki, wtedy już bezpowrotnie staniesz się pastwą szatana i nie wyrwiesz się z jego uścisków. Obeślij twych gości chrzestnych i zawiadom ich, że dziś chrzciny twego dziecięcia chcesz sam na sam tylko obchodzić. Wódka ci nie zginie, jeżeli rozrywka ta, jaką ci proponuję, nie będzie ci się podobała, możecie sobie wódkę wypić razem jutro.

- Ja sama pójdę i przeproszę i zabawę odwołam na później - odrzekła Tekla z gotowością. - Jakżebym rada dzisiaj z matką Kusionką pomodlić się i pośpiewać nabożne pieśni.

Tak, bieda uczy nas pobożności. Tekla wolała dziś pomodlić się szczerze, niż kłócić i bić się z podpitymi biesiadnikami i w końcu być jeszcze przez męża obitą.

Jak przyjdą Ludwiki i Polki - rzekła cokolwiek śmielej - będzie znowu hałas i kłótnia. Franciszek jest dobroduszny i gościnny, on traktuje ich zawsze hojnie, a oni nie poczuwają się nawet za to do grzeczności. A tu nędza i troska z każdego wyłazi kąta - pomóc zaś w biedzie nikt się nie pospieszy.

- Stul gębę - krzyknął ostro Franciszek. - Tej nędzy winno jedynie twoje lenistwo i nieporadność!

Na próżno prosiła jeszcze stara Kusionka Franciszka, aby poszedł z nią razem do kościoła - Franciszek nie dał się ubłagać. A że nie poszedł Franek, nie poszła także i Tekla, lękając się zgniewać jeszcze bardziej męża. Zresztą, mówiła sobie, szczęście moje i spokój zawiał od szczęścia i poprawy Franciszka. Drażnić go nie trzeba. Z czasem da się z nim coś zrobić. Lepiej mu ustąpić i zgadzać się z nim.

Tak więc akuszerka poszła sama z dzieckiem do kościoła. Wzięła ze sobą tylko małego Krzysztofka, który uczepiwszy się jej spódnicy, dreptał przy niej wesoły i uradowany.

- Jaki to wielki i piękny dom ma Bozia - rzekł Krzysztof, gdy weszli do kościoła. Od starej Kusionki słyszał on już niejednokrotnie o Bogu i jego dobroci i o tym szczególnie, że Bóg kocha małe dzieci.

Tymczasem nadszedł ksiądz, a z nim i ludzie do kościoła. Kusionka weszła także z dziećmi. Krzysztofek złożył rączki, odmówił swoją modlitewkę i myślał sobie tak: Ja jestem dzieckiem Pana Boga, Pan Bóg to jest mój tata, a Wilusia także Panu Bogu podarujemy, to i on będzie jego i obaj będziemy mieli jednego dobrego tatę.

* * *

Kusionka, odniósłszy dziecko, nie czekała dzisiaj ani chwili dłużej, nie mogła się patrzeć na pijatykę i podpitych gości. Tekla wstydziła się już naprzód takiego pijackiego towarzystwa i nie bez słuszności.

W niskiej i dusznej izbie rozwinęła się wnet hulatyka. I Ludwiczka także, choć to niby nigdy nie pijała, wzięła się szczerze do wódki. A cała ta dzika uczta skończyła się bitką. Z krwawiącą głową wybiegła Tekla po stróża nocnego. Ludwiki i Polki chcieli zabić jej męża. Gdy wróciła ze stróżem i stanęła w drzwiach, ogłuszył ją straszny hałas. Wtem rozległ się straszny huk, a po nim zaraz przerażający krzyk. Franciszek uderzył młodego Polka stołkiem w piersi, że ten od razu padł na ziemię nieprzytomny. W mgnieniu oka oprzytomnieli bijący się i natychmiast ciężko rannego wynieśli z izby.

Na drugi dzień wczas rano zjawili się w domu Franciszka Nowaka, który nosił jeszcze świeże ślady ubiegłej niespokojnej nocy, gminni policjanci, aby Franciszka, na żądanie ojca zranionego Polka, zaprowadzić do więzienia. Musieli użyć gwałtu, bo bronił się zaciekle. Ze związanymi rękami i z twarzą pokrwawioną przechodził koło domu swych rodziców. Nowakowie stali w oknie i odwrócili się na ten widok z przerażeniem. Nie wiedzieli jeszcze nic o całej awanturze i o tym, że Polków syn został tak ciężko przez Franciszka raniony. Mocny Boże! - westchnęła matka, łamiąc ręce - gdyby teraz on umarł! - Zofia dwa lata temu umarła na suchoty.

Mały Krzysztofek siedział ciągle skulony w swym kąciku, dopóki wszyscy ludzie, którzy się zbiegli z ciekawości, nie opuścili izby. Usłuchał rady swej piastunki Kusionki i w czasie hałasu odwrócił się do ściany i modlił się do niebieskiego swego Ojca, a modląc się, nie słyszał kłótni i nie lękał się hałasujących. Teraz dopiero wstał, umył się w czystej zimnej wodzie w korytku przy studni i uczesał włoski kawałkiem grzebienia, jaki znalazł w izbie. Ale głodny był bardzo. Stanął przed drzwiami domu, niebo było czyste i błękitne. Stojąc tak i patrząc na jasny, pogodny strop niebieski, mówił do siebie: To niebo, to należy do Bozi i te drzewa i ten kościół, taki piękny - wszystko jest jego. Rozmowy z Kusionką, szczególnie zaś wczorajsza rozmowa wywarły na nim silne i niezatarte wrażenie. Na nieskalanej czystej duszy dziecięcej odbiła się ona obrazem czarownym o żywych, złotych barwach.

* * *

Franciszek za pobicie Polka został zasądzony na pół roku więzienia, a Tekla, nie mogąc od małego dziecka odchodzić z domu na robotę, zażyła dobrej przez ten czas biedy. Jednak nie brała sobie tego bardzo do serca, żebrała po wsi, zwłaszcza po najbliższych sąsiadach, a od czasu do czasu pocieszała się i rozweselała kieliszkiem gorzałki. Nadchodził właśnie dzień św. Marcina, w którym Tekla powinna była zapłacić czynsz z zajmowanego w domu Szymona Piechoty mieszkania, a to tym więcej, że nie zapłacono jeszcze czynszu z poprzedniego półrocza. Toteż Szymon Piechota powiedział Tekli, że jeżeli teraz choć połowy należności nie uiści, będzie zmuszony wyrzucić ją z mieszkania. Tekla i z tego sobie niewiele robiła. Dopóki miała jeszcze dach nad głową i kąt schronienia - nie myślała o wyszukaniu sobie innego. Gdy gospodarz poszedł do niej wieczór w św. Marcina i zapytał, czy mu zapłaci za mieszkanie, Tekla śmiejąc się pokazała mu puste kieszenie.

Gospodarz stracił cierpliwość i rozkazał wyrzucić jej rzeczy na pole. Tekla zmuszona była wleźć do łóżka Krzysztofka, bo noc była gwiaździsta i zimno przechodziło do szpiku kości.

Na drugi dzień rano pobiegła do Ludwików. Chciała wprowadzić się do ich izby. W dzień mnie i tak w domu nie będzie, mówiła, a gdy wrócę wieczór, to położę się i na piecu. Ja wam oddam cały mój zarobek i to, co wyproszę, a wy za to dacie mi łyżkę strawy. Krzysztofek będzie żebrał razem z dziećmi Ludwików. Wnet przyszło do ugody. **(cdn.)**

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 4

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: kkaszper@volny.cz

Opłatek »Pegaza«

STANISŁAW GOLA

Pod specjalnym nadzorem Bohumila Hrabala

13.

Zaolzie wieczorne wlepiło w nas ślepia
sputniki kasztanów przecinały drogę
Jesień zahaczyła o brzeg nieba
Posypały się wiersze w Jabłonkowie

Twoje moje - trudne i niejasne
przyćmione jak u Breugla zabawy dziecięce
Że coś trwa, że jest w kawiarence „pod Pegazem"
nikt nie wiedział... I to było szczęście.

S. Gola obchodził w grudniu 40-lecie debiutu poetyckiego. W 1998 r. został laureatem Nagrody Konsula Generalnego RC w Katowicach za wiersze nadesłane na konkurs „O skrzydło Ikara". Nagrodę odbierał w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. Był także gościem Kawiarenki „Pod Pegazem". Mieszka w Bielsku-Białej.

Wigilijkowe spotkanie jabłonkowskiej Kawiarenki „Pod Pegazem" (21.12.01) było pod względem frekwencji nadzwyczaj skromne. Przybyło raptem kilkanaście osób: najwięcej miejscowych, poza tym po jednej-dwu z Trzynieckiego, Czeskocieszyńskiego i Karwińskiego. Mało. Już choćby z tego powodu całe to przedświąteczne przedsięwzięcie należałoby uznać za niewypał. A na domiar złego, zabrakło wśród obecnych ludzi bodajże najważniejszych, tych, którym opłatkową nadzieję i pokorną wiarę w nadejście lepszych czasów zamierzali ofiarować organizatorzy: zaolziańskich literatów, plastyków, fotografików, muzyków... Po prostu: twórców nieprzemijających wartości, bez których trudno sobie wyobrazić harmonijne funkcjonowanie jakiejkolwiek społeczności, tym bardziej naszej, od lat cierpiącej na chroniczny zanik tożsamości i zamęt celów. Bez ich wsparcia nawet najlotniejsze słowa o przyszłości roztrzaskują się o goły bruk bezwzględnej rzeczywistości.

A jednak, nie było tak źle.

Nieoczekiwanie potężną i otwierającą nowe perspektywy dyskusję wywołały zwierzenia uczennicy karwińskiego Gimnazjum Polskiego, Teresy Ondrusz z Orłowej Lutyni. Ta laureatka konkursu poetyckiego Grupy Literackiej '63 oświadczyła ni mniej, ni więcej, że młodzież, nawet ta z legitymacją „przyszłości narodu", nie ma dziś praktycznie żadnych możliwości uczestniczenia w życiu literacko-artystycznym. Na lekcje polskiego, czy w ogóle na spotkanie z młodzieżą w szkołach, rzadko trafiają pisarze, obojętnie, zaolziańscy, polscy czy czescy, a w poszczególnych ośrodkach polskich o urządzaniu wieczorów autorskich zupełnie już zapomniano. W tej sytuacji, stwierdziła, młody człowiek z ambicjami twórczymi czuje się zupełnie zdezorientowany i jeśli nie trafi na światłego nauczyciela, przepada z kretesem.

Wątek podjął dr inż. Stanisław Gawlik. „To nowa szansa także dla Kawiarenki - powiedział. - Najwyższy czas, żebyśmy się przestali zamykać w podbeskidzkiej enklawie przyjaciół literatury i sztuki, a wyszli na zewnątrz. Właśnie do szkół, bibliotek, kół PZKO, miejskich i wiejskich ośródków kultury". I w tym kierunku jabłonkowski „Pegaz" zapewne zacznie podążać. Zgodzili się co do tego wszyscy uczestnicy, na czele z inż. Piotrem Horzykiem, szefem trzynieckiej GL '63, który nieprzerwanie stara się takie spotkania urządzać, chociaż, jak przyznał, nie bez kłopotów, zwłaszcza finansowych.

Kolejną nowością w życiu Kawiarenki mogłoby być także ogłaszanie konkursów literackich dla młodzieży. Powodzenie tej inicjatywy będzie jednak zależało od zaangażowania pedagogów. Bo, jak się okazuje, na ogłaszane przez GL '63 konkursy odpowiada z roku na rok coraz mniejsza liczba osób, rosną natomiast zastrzeżenia jurorów co do jakości nadesłanych tekstów.

Dyskusja zakończyła się... apelem do nauczycieli o nawiązanie bliższych kontaktów z środowiskiem twórczym. **ADAM ASANKA**

JACEK SIKORA

Bez kolędy...

Pamięci R. Ćmiela

Czysta bywa jemioła
Nie tylko wigilijna

Można ją jednak ścinać -
jak mówią druidzi i inni społecznicy -
Wyłącznie czystym sierpem

Nie prawym
Nie lewym
Nie z ręki boksera
Który świat odkrywa z okien pociągu
Lub jesieni poetyckich

Jemiołę trzeba też czyścić
- najlepiej piwem

W rozmowach z redaktorką radia
Pracownikiem ZG
Poetą
Lub człowiekiem bez domu

Bezdomny najmilej przyjmie rozmowę i bukiet
Zamieni jemiołę na piwo i zupę
A patrząc na przygłupie filmy o Asteriksie pomarzy:
„Gdybym miał eliksir
Pokazałbym byłej żonie
Dzieciom
Które zapomniały lub się wstydzą..."

A kiedy przyjdzie czas
Odejdzie...
Niby z dumą
Lecz głównie z bólem

Do końca marząc
o ciepłym talerzu zupy

Cz. Cieszyn, 9.12. 2001

Z nowych wierszy dziennikarza „GL", b. członka Sekcji Literacko-Artystycznej, Grupy Literackiej '63 w Trzyńcu, b. sekretarza Zrzeszenia Literatów Polskich w RC i członka-założyciela Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego, po 1990 r. gorącego rzecznika współpracy młodych pisarzy polskich i czeskich na pograniczu morawsko-śląskim. Debiutował książkowo w 1995 r. wraz z Januszem Klimszą zbiorem prozy i poezji „Nocne latarnie" (ilustr. Józef Kurek). Publikował m.in. w antologiach: „Spotkanie" (1985), Zaproszenie do źródła" (1987), „Samosiewy" (1988), „Z biegiem Olzy" (1990).

Udany rok B. Firli

Do bardziej udanych w swojej karierze zalicza ubiegły rok nestor naszych plastyków Bronisław Firla. Dzięki nawiązaniu kontaktów z ADSUM - Biurem Współpracy Kulturalnej i Artystycznej z Polonią Świata uczestniczył aż w 10 ważnych przedsięwzięciach artystycznych.

W styczniu 3 jego prace olejne i 6 grafik komputerowych brało udział w wystawie poplenerowej „Impresje z Il de France" w merostwie La Ferté w pobliżu Paryża, a 6 akwarel w wystawie „Silesian Impression" w Bourgh House Hampstead w Londynie (na zorganizowanej w marcu w Ambasadzie RP w Londynie aukcji dwie prace Firli nabyła Hanna Gronkiewicz-Waltz). W kwietniu miał indywidualną wystawę w galerii hotelu „Orbis" w Bielsku-Białej, a 4 jego prace uczestniczyły też w wystawie „Kapliczki, krzyże przydrożne, figury" z cyklu Zabytki Śląskiej Architektury. Na przełomie maja i czerwca brał udział w charakterze komisarza w międzynarodowym plenerze malarskim „Misja Polonijna 2001 - Kostków", urządzonym pod patronatem konsula generalnego RP w Ostrawie Marka Masiulanisa, oraz w wystawie poplenerowej „Powroty do źródeł 2000" pt. „Ziemia Kurpiowska - Śladami Prawosławia" w Nowogrodzie. W lipcu uczestniczył w międzynarodowym plenerze Misji Polonijnej „Białoruś - Śladami Orzeszkowej i Mickiewicza", a na przełomie października i listopada prezentował 2 akwarele, 3 grafiki komputerowe i 3 rysunki w galerii „Forum" w Sankt Petersburgu (następnie prezentowane były w Konsulacie RP w Ałmaacie). W grudniu zaś wystawiał w Kremlu Pskowskim.

ADSUM prowadzi utalentowana plastyczka Beata Godek, która w grudniu miała swoją wystawę w DK „Trisia" w Trzyńcu. **(O)**

Pisarze - redaktorzy

Przedstawiciele naszego środowiska literackiego od szeregu lat są również członkami zespołów redakcyjnych pism krajowych i zagranicznych. Najbardziej zaangażowany jest w tym względzie Wilhelm Przeczek, którego nazwisko figuruje w stopkach redakcyjnych „Gazety Kulturalnej" (Zelów), „Akantu" (Bydgoszcz), „Radostowej" oraz dziecięcych „Gazeta Dzieci" (Wrocław) i „Iskra" (Ciężkowice). Jan Pyszko wszedł do grona stałych przedstawicieli zagranicznych kwartalnika lit.-art. „Metafora" (Bydgoszcz), Jacek Sikora prowadzi kolumnę zaolziańską w „Śląsku" (Katowice) a Kazimierz Jaworski jest członkiem rady redakcyjnej „Zwrotu".

▲ *Spośród b. pionów SLA aktywnie działa ostatnio fotograficzny, pod postacią samodzielnego towarzystwa.*
Fot. KAZIMIERZ BRANNY

Laureaci GL '63

Podczas wigilijki KpP zostały wręczone nagrody laureatom konkursu GL '63. W kategorii szkół średnich I nagrody nie przyznano, II otrzymał Tomasz Ryłko (godło „Gambrinus"), III - Roman Krop („Julia") - obaj Gimnazjum Polskie Cz. Cieszyn, wyróżnienie - T. Ondrusz („Róża"). W kategorii zaawansowanych wyróżnienie otrzymał Marek Słowiaczek („Kundel").

»Do stacji dojrzałość«

„Co patří Večernici - Sekrety Gwiazdy Wieczornej" Libora Martinka, pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego w Opawie, są tomikiem osobistych zwierzeń o duchowym dojrzewaniu poety.

Ciepłym uczuciem darzy wieś Osobłogę, w której spędził swoje dzieciństwo. Ożywa ona we wspomnieniach jako miejsce szczególne. Tutaj poznał przesądy ludowe, tajemnice sadu, tutaj jego dziadek doglądał kampanii cukrowniczej, tutaj chłopiec w *„pokoju z obrazkiem świętym"* przygotowywał się do swojej pierwszej, ważnej wędrówki. Stąd *„wąskotorówką"* wyruszył w świat. Teraz serce poety śpiewa, poruszone bogactwem wrażeń. W prostych strofach pochwala ascetyczną Irlandię, spienioną Niagarę, boską muzykę Bacha. W wielu wierszach splata się nadzieja z rozpaczą, przeszłość z teraźniejszością, wstyd z podziwem, modlitwa z wiarą, dreszcz ekspresji z ciszą umierania. Przechadza się *„uskrzydlony chórzysta"*, trawy Doliny czuwają nad odradzającym się życiem.

Szczególną urodą wyróżnia się wiersz *„Stokrotka"*. Przeczytajmy go w całości, poczujemy siłę tęsknoty za pięknem i mądrością Natury.

Idziesz do mnie wyniosła
po ścieżkach asfaltu
Witam cię połyskliwą mgłą
słonej wilgoci w oczach
Pierzchliwym skurczem
zbolałego serca
doświadczam cudu aureoli
twoich włosów
Krzywizny i łuki spod znaku Barana -
wyciągam do nich ręce w snach
Chandra jest matką
nicości i pustki
W ramiona wrzynają się
postronki mojej samotności
Opadną jeśli przyjdziesz
ścieżką miłości
Stokrotko

(tłum. K. Kaszper)

Poeta poznaje krainy mitów. Ich symbole, uroda i magia w jego utworach ożywają. Pachną też nostalgią, utratą, mienią się sympatycznym zdziwieniem. Poeta podziwia mistrzów muzyki minionych epok. Miłość pojawia się we frazach tekstów na krótko, tak jak dusza celtyckiej bogini Epona. Szczególną wymowę ma ostatnia zwrotka wiersza *„Taka dola"*:

Płacę daninę miłości
Szczęście kobiety bywa samooszustwem
A na nie często nie starcza już sił

Libor Martinek upodobał sobie poezję polską. Również tłumaczy na język czeski utwory poetów mieszkających na Litwie, Ukrainie, w Niemczech, USA, których zapraszano na prestiżowe festiwale poetyckie. Swoje prace translatorskie sukcesywnie publikuje w czasopismach literackich w swojej ojczyźnie.

Libora Martinka poznałem na jednym ze spotkań poetyckich w Poznaniu. Poeci darzą go ogromnym szacunkiem. Wyróżnia się skromnością i dużą kulturą osobistą. Jest przyjacielem prawdy i sumienności. Dzięki swojej pracowitości przestał być czeladnikiem słowa. Jego twórczość translatorska i działalność popularyzatorska poezji polskiej została uhonorowana laurem XXVI Warszawskiej Jesieni Poetyckiej w 1997 roku.

Omawiany jego tomik wierszy, wydany w wersji dwujęzycznej, wyróżniło w 2001 roku jury XXIV Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu.

STEFAN RUSIN

Libor Martinek, Co patří Večernici - Sekrety Gwiazdy Wieczornej. Okładka i ilustracje Vladivoj Jindřich. Opawa 2001, s. 56.

BLISKO 20 MLN ZŁ NA SPRZĘT DLA RATOWANIA ŻYCIA NOWORODKÓW

Zakończył się X Finał WOŚP

WARSZAWA (PAP) - Tuż przed godz. 1 w nocy z niedzieli na poniedziałek zakończył się X Jubileuszowy Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W chwili zamknięcia imprezy na koncie Orkiestry było prawie 20 mln zł na sprzęt dla ratowania życia noworodków z wadami wrodzonymi.

Chwilę przed zakończeniem na scenę studia TVP wjechał ogromny tort w kształcie czerwonego serca - symbolu WOŚP. Na głowy zgromadzonych posypały się sreberka.

20 mln zł - to z pewnością nie suma ostateczna. Wciąż napływają pieniądze z różnych części Polski.

„Można powiedzieć, że znowu się udało. Jeszcze długo będziemy siedzieli w studio i liczyli pieniądze. Myślę, że do końca lutego będziemy wiedzieć, ile tego jest" - mówił w nocy dziennikarzom główny dyrygent Orkiestry Jurek Owsiak. Przewiduje on, że dochód będzie wyższy niż w ubiegłym roku.

Ale nie wysokość sumy uzbieranych pieniędzy jest dla Owsiaka najważniejsza. „Suma jest zawsze bardzo wymierna, bowiem wiem, co możemy za to kupić, bo gdyby Orkiestra grała dla samego wkładu, powiedziałbym OK, ale co z tego? My się nie chcemy ścigać, gdybyśmy zebrali dzisiaj 10 mln, to kupilibyśmy to wszystko, co chcemy i też byśmy się z tego cieszyli" - mówił. „Ludzkie bycie ze sobą" - to, zdaniem Owsiaka, największy sukces WOŚP.

Przez warszawskie studio TVP przy ul. Woronicza przewinęło się - według szacunków ochroniarzy - ok. 3 tys. ludzi. Wolontariusze przynieśli do studia m.in. ponad jedną tonę monet, wycofanych z 12 krajów Unii Europejskiej. NBP wymieni je na złotówki bez pobierania prowizji i przekaże Orkiestrze.

Wiadomo, że zagranicznych monet jest znacznie więcej. Prezes NBP Leszek Balcerowicz jeszcze przed południem w niedzielę informował, że do skarbonek Banku trafiło ich już 3 mln ton. Bilon na rzecz WOŚP będzie zbierany do końca miesiąca.

Do skarbonek WOŚP trafiło też dużo biżuterii oraz np. złote... zęby.

Do końca stycznia trwać będą też internetowe licytacje. Ogółem „pod młotek" w sieci poszło 1800 rzeczy. Wartość aukcji do tej pory wynosi 300 tys. zł.

Wiadomo już, że najdroższa złota karta została sprzedana za 11 tys. zł. Łącznie licytacje kart przyniosły ponad 191 tys.

Największa suma, jaką zapłacono za złote serduszko, to do tej pory 70 tys. zł. Ogółem, do tej pory, serduszka wylicytowano za sumę 1 mln 675 tys.

Prawie 100 tys. wolontariuszy zorganizowanych w rekordowej liczbie 843 sztabów w całej Polsce zbierało przez całą niedzielę pieniądze na zakup sprzętu do ratowania życia dzieci z wadami wrodzonymi. Kwestowaniu towarzyszyły wszędzie koncerty, festyny i licytacje.

Tylko w ub. roku WOŚP zebrała ok. 6 mln dol. Łącznie w ciągu 10 lat swojej działalności Orkiestra pozyskała ponad 32 mln dolarów. Zakupiła za nie sprzęt medyczny dla ponad 440 szpitali. Na ich oddziały trafiło m.in. ponad 300 aparatów do dializy otrzewnowej, 7 ambulansów, 550 inkubatorów, 46 ultrasonografów.

W Polsce rodzi się rocznie ok. 360 tys. dzieci. 10 tys. z nich ma wrodzone wady, z czego ok. 7 tys. - wady ciężkie, wymagające operacji.

103 napady, 16 fałszywych kwestujących na WOŚP

WARSZAWA - 103 napady na wolontariuszy, zatrzymanie 16 fałszywych kwestujących, jedna duża bijatyka chuliganów z policją w Krakowie, gdzie ujęto kilkudziesięciu napastników - to „policyjne" podsumowanie WOŚP.

„Odnotowaliśmy 103 napady na wolontariuszy Orkiestry - o 10 mniej niż w ubiegłym roku. W stosunku do liczby wolontariuszy stanowi to promil. W naszej ocenie, X finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przebiegł spokojnie" - powiedział w poniedziałek Paweł Biedziak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji.

Policja zatrzymała do tej pory 58 sprawców napadów (zdecydowana większość to nieletni) oraz 16 fałszywych kwestujących, którzy podszywając się pod wolontariuszy Orkiestry zbierali pieniądze do prywatnych puszek.

Do najpoważniejszego zakłócenia porządku doszło w Krakowie. W bójce grupy chuliganów z policją rannych zostało czterech funkcjonariuszy. Policja użyła gumowych kul. Zatrzymano kilkadziesiąt osób.

»Papierowy tygrys«

Europejskie siły szybkiego reagowania osiągną niektóre zdolności wymagane przy operacjach wojskowych dopiero w 2012 roku

LONDYN - Europejskie siły szybkiego reagowania nie będą zdolne do operacji bojowych przez co najmniej 10 lat - wynika z danych brytyjskiego MSZ, przygotowanych dla szefa resortu Jacka Straw, na które powołuje się „Sunday Telegraph".

W liście do parlamentarnej komisji ds. polityki zagranicznej Straw miał przyznać, że siłom brak ponad 1/3 zaplanowanych bojowych zdolności operacyjnych.

Z tabel dołączonych do listu wynika, że dopiero w 2012 roku europejskie siły szybkiego reagowania osiągną niektóre zdolności wymagane przy operacjach wojskowych lub utrzymywaniu pokoju.

Zdaniem profesora Michaela Clarke'a z Ośrodka Badań nad Obronnością King's College w Londynie oznacza to, że siły europejskie nie będą mogły sprostać wymogom dłuższej i intensywnej operacji na średnią skalę. Nie ma też pewności, czy nawet po tej dacie będą mogły realizować operację wojskową w skali porównywalnej z wojną w Zatoce Perskiej z 1991 roku.

Wśród zaległości MSZ wskazał m.in. na brak pocisków samosterujących, samolotów transportowych, sprzętu do monitoringu satelitarnego i nasłuchu, lekkiej piechoty, jednostek specjalnych i wywiadu.

Liberalny poseł David Chidgey, który miał wgląd w list szefa MSZ, powiedział gazecie, że „jeśli rządy europejskie nie zostaną wyrwane ze stanu samozadowolenia, europejskie siły szybkiego reagowania będą znaczyć niewiele więcej niż papierowy tygrys".

„Doniesienia te zostaną wykorzystane przez przeciwników utworzenia sił jako poparcie dla ich argumentu, że europejskie siły szybkiego reagowania to armia-widmo, która nigdy nie będzie w stanie zaplanować i realizować operacji na większą skalę, a jej utworzenie podkopie rangę NATO" - napisał „Daily Telegraph".

Według polityków i analityków wojskowych, na których powołuje się „Sunday Telegraph", „niedostatek potencjału oznacza, że ministrowie UE nie będą chcieli brać na siebie odpowiedzialności za misje pokojowe na skalę porównywalną z bałkańską, a jeśli chodzi o misje bojowe, poprzestaną na operacjach na małą skalę".

W grudniu 1999 roku na szczycie UE w Helsinkach uzgodniono, że siły europejskie będą wysyłane w rejony konfliktów na terenie Europy, wszędzie tam, gdzie USA nie byłyby skłonne zaangażować własnych sił. Siły europejskie mają realizować operacje humanitarne, ratunkowe, przywracania pokoju i jego nadzorowania oraz bojowe.

W Brukseli w listopadzie 2000 roku ministrowie obrony i spraw zagranicznych UE zadeklarowali, że siły będą zdolne do działań operacyjnych przed 2003 rokiem. Większość analityków uważa ten termin za nierealny, wskazując m.in. na trudności budżetowe w niektórych krajach europejskich.

W ANTARKTYCE CORAZ CHŁODNIEJ

Tajemniczy szósty kontynent

Chociaż temperatura na naszym globie stale się podnosi, wyjątkiem, jak się okazuje, jest Antarktyka.

Amerykańscy uczeni zbadali, że w rejonie Suchej Doliny na szóstym kontynencie w okresie ostatnich 14 lat ciepłota obniżyła się 1 stopień Fahrenheita (0,55 st. Celsjusza).

Według uczonych, ochłodzenie ma istotne konsekwencje, gdyż oznacza zmniejszenie się o 10 proc. rocznie ilości drobnych organizmów w ziemi oraz 9-proc. redukcję biologicznej produktywności jezior pokrytych trwałą warstwą lodu.

Peter T. Doran, amerykański limnolog z University Illinois w Chicago, który kierował badaniami kilku uczelni z USA, twierdzi, że obecne ustalenia w niczym nie podważają scenariusza globalnego ocieplenia. „Jest to jednak nieoczekiwany zwrot. Potwierdza on jedynie, że nasze wyobrażenia o Antarktyce nie do końca są zgodne z faktami" - powiedział Doran.

ZMARŁ SZYPER ŁODZI HEMINGWAYA

Odszedł »Stary człowiek«

COJIMAR - W niedzielę w wieku 104 lat zmarł na Kubie Gregorio Fuentes, były szyper łodzi Ernesta Hemingwaya, będący inspiracją dla słynnej noweli amerykańskiego pisarza „Stary człowiek i morze".

„Był on symbolem kubańskiego rybołówstwa oraz idei braterstwa między ludźmi, dzięki wieloletniej przyjaźni z Hemigwayem" - powiedział Jose Miguel Diaz Escrich, który kieruje Międzynarodowym Klubem Morskim im. Hemingawya w Hawanie.

Fuentes zmarł w swojej rodzinnej wiosce rybackiej Cojimar, leżącej na wschód od stolicy Kuby. Do ostatnich dni były kapitan łodzi Hemigwaya „Pilar" zachował sprawność intelektualną, ale cierpiał na szereg dolegliwości związanych z podeszłym wiekiem.

AUSTRALIA PRZEKAZAŁA USA TAŚMĘ AL-KAIDY

Terroryści mówili wyłącznie po angielsku

MELBOURNE - Australijskie władze przekazały wywiadowi wojskowemu USA dokonane na terenie Afganistanu nagranie wideo, na którym pokazano szkolenie terrorystów z Al-Kaidy.

Nagranie - przedstawione wcześniej częściowo przez australijską sieć telewizyjną ABC - ukazuje bojówki Al-Kaidy, ćwiczące m.in. atak na zachodnich polityków na polu golfowym oraz kolumny rządowych pojazdów w Waszyngtonie.

Kaseta wideo z nagraniem została znaleziona przez żołnierzy afgańskiego Sojuszu Północnego w obozie szkoleniowym siatki Al-Kaida w miejscowości Mir Baszakot pod Kabulem, wkrótce po exodusie talibów ze stolicy Afganistanu. W Mir Baszakot, w bazie Al-Kaidy, istniał specjalny poligon, na którym przeprowadzano w zainscenizowanej scenerii ćwiczenia grup terrorystycznych.

Nagranie trwa sześć godzin i pokazuje, jak członkowie siatki bin Ladena szkolą się w operacjach brania zakładników i wykonywania zleconych zabójstw. Terroryści symulowali m.in. atak w scenerii, przypominającej ulice Waszyngtonu.

Członkowie Al-Kaidy, uczestniczący w szkoleniu, w trakcie ćwiczeń mówili wyłącznie po angielsku, co zdaniem australijskich ekspertów dowodzi, iż przygotowywali się do akcji w USA bądź w W. Brytanii.

BUSH NA KILKA SEKUND STRACIŁ PRZYTOMNOŚĆ

Niebezpieczny precel

WASZYNGTON - Prezydent George W. Bush zemdlał i upadł na podłogę w niedzielę wieczorem. Oglądając w telewizji mecz futbolowy, Bush udławił się zjadanym preclem. Przeprowadzone natychmiast badania lekarskie wykazały, że prezydent jest zdrowy. Jednak osobisty lekarz Busha, pułkownik Richard Tubb powiedział, iż w ostatnich dniach jego podopieczny skarżył się na przeziębienie. Zdaniem lekarza, właśnie ta okoliczność sprawiła, że źle przełknięty precel spowodował zwolnienie rytmu bicia serca, co w rezultacie doprowadziło do omdlenia.

Ostatecznie incydent w Białym Domu zakończył się dla 55-letniego Busha zadrapaniem na lewym policzku i małym siniakiem na dolnej wardze, gdy uderzył on głową o podłogę wyłożoną dywanem.

■ KORESPONDENCJA Z WIELKIEJ BRYTANII

Problemy księcia Harry'ego

Na Wyspach Brytyjskich nie milkną komentarze po ujawnieniu w niedzielę, że 17-letni książę Harry, młodszy syn następcy brytyjskiego tronu, księcia Karola, został przyłapany na piciu alkoholu i paleniu marihuany.

W bulwersującej Brytyjczyków sprawie wypowiedział się premier Wielkiej Brytanii Tony Blair. Prasę ogarnęło szaleństwo - pisze z Londynu korespondentka Reutersa Lara Smith.

Wielkonakładowy bulwarowy dziennik „News of the World" podał, że Harry wyznał swojemu ojcu, że parę razy będąc w wiejskiej rezydencji księcia Walii w Highgrove palił marihuanę, a na imprezach w pobliskim pubie zdarzało mu się nadużywać alkoholu. Miał wówczas 16 lat.

Książę Karol uznał sprawę za poważną i zdecydował się odesłać syna na jeden dzień do specjalistycznej kliniki w Londynie, aby pokazać mu, jakie zagrożenia niesie ze sobą uzależnienie od alkoholu i narkotyków.

Gazety na pierwszych stronach piszą o kolejnym skandalu w rodzinie królewskiej, chociaż Lara Smith zauważa, że zachowanie młodego księcia nie odbiega od stylu życia wielu brytyjskich nastolatków.

Podobne do Karola kłopoty z synami mieli m.in. premier Tony Blair i minister spraw zagranicznych Jack Straw. W 2000 roku kilkunastoletni Euan Blair został znaleziony przez policję kompletnie pijany w jednym z londyńskich parków. Straw natomiast miał problemy ze swoim 17-letnim Williamem, którego zatrzymano cztery lata temu, gdy sprzedawał narkotyki.

Rzecznik Pałacu św. Jakuba, oficjalnej rezydencji księcia Karola, potwierdził rewelacje brytyjskiej prasy, podając, że młody książę „kilkakrotnie eksperymentował z narkotykami", ale jego kontakty z nimi nie były „regularne". „To poważna sprawa, która została rozwiązana wewnątrz rodziny. Teraz to już przeszłość" - powiedział rzecznik.

Premier Blair taki sposób załatwienia sprawy uznał za „zupełnie właściwy".

„Postąpili w sposób bardzo odpowiedzialny, i - tak jak się tego można było spodziewać - z wielką wrażliwością podeszli do swojego dziecka" - powiedział Blair w telewizji BBC. „To bardzo trudna sytuacja, sam dobrze o tym wiem" - dodał.

Ujawnione w niedzielę rewelacje z życia Harry'ego skoncentrowały na nim uwagę opinii publicznej. Zwykle pozostaje w cieniu drugiego w kolejce do tronu Williama. Teraz będzie mu jeszcze trudniej zmierzyć się z wizerunkiem przystojnego i wiecznie uśmiechniętego starszego brata, uważanego za zaciekłego wroga narkotyków - zauważa AFP.

Właśnie niełatwym dzieciństwem, chęcią dorównania uwielbianemu bratu, koniecznością sprostania wymaganiom stawianym potomkom królewskiego rodu i tragiczną stratą matki, gdy miał 12 lat, niektórzy komentatorzy tłumaczą niefortunne wybory życiowe młodego księcia.

„To mały chłopiec, który miał bardzo trudne dzieciństwo" - mówi korespondent BBC Peter Hunt, przypominając jego dorastanie w otoczeniu dworskiej etykiety i w atmosferze konfliktu dzielącego rodziców: Karola i Dianę.

Harry zdobył wielką przychylność brytyjskiej opinii publicznej, demonstrując w 1997 roku dzielną i pełną godności postawę po śmierci matki, księżnej Diany - przypominają media. „To był pokaz największej odwagi, jaką w życiu widziałem" - powiedział wtedy wuj księcia i brat Diany, hrabia Spencer.

Henry Charles Albert David jest uczniem renomowanej szkoły męskiej z internatem w Eton, niedaleko Londynu. Dostał się tam jednak nie bez problemów - przed przyjęciem na elitarną uczelnię musiał powtarzać klasę przygotowawczą.

Zdaniem prasy istnieje ryzyko, że Harry dołączy teraz do długiej listy członków rodziny królewskiej, którym z trudem przychodzi znalezienie równowagi między oczekiwaniami opinii publicznej a życiem prywatnym.

„Książę zdradził naturalne skłonności do imprez, alkoholu i dziewczyn" - uważa tygodnik „The Mail". „Są niepokojące sygnały, że zaczyna się rozsmakowywać w nadużywaniu uprzywilejowanej pozycji" - dodaje.

Więcej powściągliwości w wydawaniu sądów ma „Sunday Times", którego zdaniem introwertyczny nastolatek, przeżywający kłopoty w szkole, powoli staje się pewnym siebie mężczyzną. Jest amatorem nie tylko sportu - narciarstwa i polowań - ale i zbyt dużego ryzyka, skąd biorą się potem jego kłopoty - pisze gazeta.

„Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj wspomni".

Dnia 15 stycznia 2002 r. mija piąta rocznica zgonu naszej Kochanej Mamusi

śp. ZUZANNY HARATYKOWEJ

emerytowanej nauczycielki z Nawsia. OL-014

Dnia 14. 1. 2002 obchodziłby 100. rocznicę urodzin nasz Kochany

śp. JAN KIEDROŃ

z Suchej Średniej, zaś 19. 6. 2002 minie 15. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. OL-009

Dnia 16 stycznia 2002 r. obchodziłaby 85. urodziny Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. MARIA WRANIKOWA

z Karwiny-Solcy. Zaś w sierpniu t.r. minie 17. rocznica Jej śmierci. Prosimy wszystkich znajomych o chwilę cichych wspomnień. Synowie z rodzinami. O-004

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim krewnym i znajomym za przekazane wyrazy współczucia, kwiaty i udział w pogrzebie naszej Ukochanej

śp. IRENY MADEJOWEJ

z Orłowej-Poręby. Dziękujemy ks. biskupowi W. Wolnemu i ks. W. Szkanderze za dostojne pożegnanie się ze Zmarłą. Podziękowania ślemy również lekarzom i pielęgniarkom oddziału chirurgii i oddziału chorób wewnętrznych szpitala w Orłowej-Lutyni, za troskliwą pomoc i opiekę w czasie choroby. Dziękujemy także MK PZKO Orłowa-Łazy, p. L. Kasprzakowi za słowa pożegnania i ZP „Credo" za organizację pogrzebu. Zasmucona rodzina. RK-009

Przepraszamy p. Teodora Madeja za opóźnienie w opublikowaniu ogłoszenia - Biblioteka Regionalna Karwina

■ *kronika rodzinna*

Ruch Polityczny „Coexistentia-Wspólnota" - Polska Sekcja Narodowa składa szczere wyrazy współczucia Rodzinie i bliskim z powodu zgonu

śp. HALINY KOWALCZYK

O-006

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu naszej Drogiej Koleżanki

śp. HALINY KOWALCZYK

składają Rodzinie Zmarłej pracownicy i uczniowie PSP Trzyniec, ul. Kopernika. B-014

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Nieodżałowanej

śp. WANDY MAROSZCZYK

składa całej Rodzinie chór mieszany „Lutnia" z Lutyni Dolnej. B-013

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich przyjaciół i znajomych, iż po ciężkiej chorobie zmarł dnia 13. 1. 2002 roku w wieku 69 lat

pan ADOLF LASOTA

były technik Huty Trzynieckiej, ostatnio zamieszkały w Karwinie-N. Mieście. Pożegnanie ze Zmarłym odbędzie się w piątek 18. 1. br. o godz. 13.30 w sali obrzędowej nowego cmentarza w Karwinie-Raju, a następnie o godz. 15.00 w kaplicy na cmentarzu w Trzyńcu. Zasmucona rodzina. O-007

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że w dniu 13 stycznia 2002 r. w wieku 78 lat zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz Najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek

śp. LEON LIPKA

ze Stonawy. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 17 stycznia 2002 r. o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Stonawie na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. RK-015

■ *kina*

KARWINA - Centrum: Mandolina kapitana Corelli (15, 16, godz. 20.00), Mach, Šebestowa i czarodziejska słuchawka (15, 16, godz. 15.30, 17.45), **Reflex**: Bukiet (15, 16, godz. 17.00, 20.00), **TRZYNIEC - Kosmos**: 460 podejrzanych (15, 16, godz. 17.30), Amalia z Monmartr (15, 16, godz. 20.00).

■ *wystawy*

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - Sala wystaw Muzeum Cieszyńskiego, Hlavní 3: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, ne: 13-17.

▲ **Muzeum Tragedii Żywocickiej** - „Broń ze zbiorów Muzeum Ziemi Cieszyńskiej", Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **Orłowa-Miasto, Stary Rynek 74**: Do końca stycznia 2002 wystawa „Ida Münzberg" - wybór z twórczości, obrazy. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13.

▲ **Muzeum Techniki w Pietwałdzie** - Stała ekspozycja - wystawy: „Tramwaje w Karwińskiem i Ostrawskiem", „Dźwięk i czas", „Tradycje górnictwa w karwińskiem". Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **Interklub Karwina**: Do 31. 1. 2002 wystawa „Kukiełki z całego świata". Otwarte. wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **JABŁONKÓW** - stała ekspozycja - „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy"; „Ceramika na Śląsku Cieszyńskim". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE w Karwinie - Wystawa o historii plakatu z własnych zbiorów. Otwarte: po, śr: 8-17; wt, czw: 8-15; pt: 8-14.30.

MUZEUM HT i MIASTA TRZYŃCA - wystawa „Szopka - dzieło rąk i odbicie duszy".

▲ „Przyjaciele naszego dzieciństwa" - międzynarodowa wystawa zabawek.

■ *co, gdzie, kiedy*

KARWINA-SOWINIEC - MK PZKO zaprasza 18. 1. na bal obywatelski do świetlicy koła od godz. 19. Gra orkiestra p. Nogola.

KARWINA-DARKÓW - MK PZKO zaprasza na bal 8. 2. o godz. 19 w salach Domu Towarzyskiego. Sprzedaż biletów 16, 23, 30. 1. i 6. 2. w świetlicy koła w godz. 17- 19.

SUCHA GÓRNA - Zarząd MK PZKO zaprasza na bal PZKO 26. 1. o godz. 19 do Domu Robotniczego. Sprzedaż miejscówek w cenie 200,- Kč od 14. do 18. 1. oraz od 21. do 23. 1. w godz. 14-16 w Domu PZKO.

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie 17. 1. o godz. 15 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

CIERLICKO - MSz i MK PZKO zapraszają na „Bal w obłokach" 18. 1. o godz. 19 do Domu Polskiego na Kościelcu. Wejściówki-miejscówki w cenie 200,- Kč (studenci 150,-) do nabycia w szkole.

CIERLICKO-KOŚCIELEC - MK PZKO informuje, że miejscówki na bal (9. 2.) można rezerwować u Marii Mikula tel.: 069/642 32 59 do 31. 1.

▲ Kalendarz Śląski 2002 można nabyć w rest. „Ikar" w Domu Polskim im. ŻiW na Kościelcu codziennie od 11 do 20.

KOCOBĘDZ i LIGOTA - Zarządy MK zapraszają na bal PZKO 26. 1. o godz. 19.30 do ośrodka sportowo-kult. Miejscówki: u Tadeusza Wacławika tel.: 0659/733 008 i Anny Brannej - tel.: 0659/733 261.

CZ. CIESZYN - Biblioteka Miejska w Cz. Cieszynie filia przy ul. Havlíčka 6 zaprasza 15. 1. o godz. 17 na spotkanie z cyklu „Pdróże bliskie i dalekie - Australia".

UWAGA ChNP! - Dzisiaj żegnamy pieśnią kol. Halinę Kowalczyk. Zbiórka o godz. 13.15 w świetlicy PZKO w Orłowej-Zimnym Dole.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI" zaprasza amatorów biegówek na 2. Zimowy Rajd Beskidzki, organizowany dla uczczenia pamięci założycieli „Beskidu" w sobotę 19. 1. na trasie Jaworowy-Szyndzielnia-Kamienite. Odjazd autobusu z dworca kolejowego o godz. 8.45.

TRZYNIEC-OLDRZYCHOWICE - MSz szkoły i przedszkola w Oldrzychowicach zaprasza na bal szkolny 18. 1. o godz. 19 do sali „U Tyrasa". Gra orkiestra p. Sagana.

WĘDRYNIA - Przedsprzedaż biletów na „Śląskie ostatki", które odbędą się 9. 2. w Czytelni, rozpoczynamy 22. 1. - u Anny Szücsowej na Czarnowskim i u Franciszka Szuścika pod kościołem.

■ *zapisy*

SUCHA GÓRNA - Dyrekcja PSP informuje, że zapisy do kl. 1. na rok szkolny 2002/2003 odbędą się we wtorek 29. 1. od godz. 8-16 w lokalu klasy 1. (czerwony budynek). Dziecko można dodatkowo zapisać i w innym terminie w szkole.

BYSTRZYCA - Szkoła Podstawowa **im. S. Hadyny** w oznajmia, że zapisy do klasy 1. odbędą się dnia 17. 1. 2002 w godz. 13-16 oraz 18. 1.

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ
GŁOS LUDU
✦ W Vydavatelství OLZA - Wydawnictwie OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", P.O. BOX 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrawa ✦ Redaktor naczelny: Henryka Bittmar ✦ Zastępca: Bogusław Krzyżanek ✦ Telefony: centrala 6607111, sekretariat 6607252 (i fax), dział sportowy 6607258, redaktorzy 6607242, 6607249, 6607256, e-mail: glosludu@ostrava.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenskiego 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613 ✦ Adres wydawnictwa: Vydavatelství OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o., Čapka 200/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 48396761, e-mail: olza@silesnet.cz ✦ Ogłoszenia przyjmowane są w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie; w Biurze Ogłoszeń Wydawnictwa „OLZA", przy ulicy Čapka 200/7 w Cz. Cieszynie w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.30; dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Fryštacie (na rynku) w godzinach otwarcia. ✦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ✦ Miejsce wydania: Ostrawa ✦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Předplatné tisku, s.r.o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia: tel. 05/41 23 32 32, fax: 05/41 61 61 60, e-mail: abocentrum@pns.cz; reklamacje: 0800 - 171 181. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ✦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o., ✦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrawa ✦ Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ✦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 15 STYCZNIA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
7.30 Telezakupy
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.25 Kawa czy herbata
8.45 Opowieści Mamy gęsi (s. anim.)
9.10 Jedyneczka (dla dzieci)
9.40 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci)
9.45 Mysia (s. anim.)
10.00 Muppet show, czyli Rewia gwiazd (s.)
11.10 Części zamienne (film dok.)
11.40 Saga Rodu Ganzegal (s.)
12.00 Wiadomości
12.45 Klan (s.)
13.15 Szansa na życie
13.25 Narodziny (s.)
13.50 Tajemnice armii
14.10 Pisarze - świadkowie epoki
14.25 Rodowody - Polskie stada i stadniny: Nowe Jankowice
15.00 Wiadomości
15.10 Kartoteka
15.35 Kulisy PRL: Kobiety Solidarności
16.05 Rower Błażeja
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Gość Jedynki
17.35 Klan (s.)
18.05 Studio sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym - Lozanna
19.00 Wieczorynka: Miś z błękitnego domu (serial anim.)
19.30 Wiadomości
20.10 J.A.G - Wojskowe Biuro Śledcze (s.)
21.00 Studio sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym - Lozanna
21.35 Forum (pr. public.)
22.30 Monitor Wiadomości, sport
23.00 Plus minus (mag.)
23.30 Mściciel z Laramie (film USA).

■ TVP 2:

7.00 Życie do poprawki (s.)
8.00 Program lokalny
8.30 W labiryncie (s.)
9.05 Doktor z alpejskiej wioski (s.)
9.55 Święta wojna (s.)
10.20 Podróże kulinarne R. Makłowicza
10.45 Wielka odmiana (s.)
11.40 Zawód weterynarz (s. dok.)
12.05 Po prostu żyć
12.35 Krajobraz Polski
13.00 Panorama
13.10 A życie kołem się toczy (s.)
13.55 Opowieści według Enid Blyton (s.)
14.20 30 ton! (lista przebojów)
14.55 Felicity (s.)
15.40 Program lokalny
16.00 Panorama
16.25 Złotopolscy (s.)
16.55 Fatalny rewolwer (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Znaki: O cudach
20.00 M jak miłość (s.)
21.00 Panorama
21.30 Magazyn Ekspresu Reporterów
22.25 Między niebem a ziemią (film USA)
0.10 W rytmie rock and rolla (film USA)
1.50 Morten Korch - Nad Spokojną Wodą (serial).

■ TV KATOWICE:

7.00 Anatol (s. anim.), **7.30** Przygody Oggy'ego (s. anim.), **8.00** Agrofakty, **8.25** Telewizyjne ogłoszenia drobne, **8.35** Za wszelką cenę (s.), **9.25** Książki z górnej półki, **9.30** Kurs języka francuskiego, **10.00** Słoneczny patrol (s.), **10.45** Telekurier, **11.15** Trzecia granica (s.), **12.10** To jest temat (rep.), **12.25** Wielkie eskapady (s. dok.), **13.15** Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, **14.00** Klan (s.), **15.00** Tajemnicze archiwum Shelby Woo (s.), **15.25** Porozmawiajmy, **15.40** Zbliżenia, **16.00** Klub Globtrotera, **16.30** Przyjaciele zwierząt (s.), **17.15** A w sercu ciągle maj..., **17.30** Z wokandy (mag.), **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, wiadomości sportowe, **18.20** Z raportu policji (mag.), **19.00** W imię przyjaźni (kom. franc.), **20.30** Telekurier, **21.00** Parada humoru (s.), **21.30** Aktualności, wiadomości sportowe, **21.45** Porozmawiajmy, **22.00** Wojna rosyjska (dok.), **22.55** Jack kaktus (film USA).

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Pokemon (s. anim.), **7.25** Power Rangers (s.), **7.50** Wysoka fala (s.), **8.45** Roswell: W kręgu tajemnic (s.), **9.35** Cud miłości (s.), **10.30** Po prostu miłość (s.), **11.30** Rozwód po amerykańsku (s.), **12.00** Czułość i kłamstwa (s.), **12.30** Rozbij bank (gra-zabawa), **13.25** Czas na kabaret, **14.20** Graczykowie (s.), **14.50** Power Rangers (s.), **15.15** Pokemon (s. anim.), **15.45** Informacje, **16.10** Słoneczny patrol (s.), **17.00** Czułość i kłamstwa (s.), **17.30** Cud miłości (s.), **18.30** Graffiti, **18.45** Informacje, **19.10** Dziki księżyc (s.), **20.00** Rodzina zastępcza (s.), **20.30** Wojna państwa Rose (film USA), **21.30** Losowanie Lotto, **22.35** Szpital na perypetiach (s.), **23.00** Era biznesu, **23.05** Informacje, **23.35** Puls biznesu, **23.50** 13. posterunek (s.), **0.20** Zerwane więzi.

ŚRODA 16 STYCZNIA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
7.30 Telezakupy
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.25 Kawa czy herbata
8.45 Wszystko, co lata (film anim.)
9.15 Jedyneczka (dla dzieci)
9.45 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci)
10.00 Muppet show, czyli Rewia gwiazd (s.)
11.10 Krótka historia czasu (film dok.)
11.40 Saga Rodu Ganzegal (s.)
12.00 Wiadomości
12.20 Kontrasty - Świat, ludzie, pieniądze
12.25 Samo życie
12.45 Klan (s.)
13.25 Kiosk przy Wspólnej (porad. dla ubezpieczonych)
13.50 U siebie: Wśród nas?
14.30 Podróżnik, Muelbach
15.00 Wiadomości
15.10 Śledztwo
15.35 Twarzą w twarz z Europą: Niemcy (rynek pracy)
16.00 Rower Błażeja
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Gość Jedynki
17.35 Klan (s.)
18.05 Między nami
19.00 Wieczorynka: Fraglesi (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.10 Na granicy czasu (film USA)
21.40 Kronika kryminalna
22.00 Studio sport: Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym - Lozanna
22.30 Monitor Wiadomości, sport
23.00 Czas na... kontrowersyjny dokument: Riben Guizi: Japońskie Diabły (film dokumentalny)
0.00 Gorąco polecam: Człowiek, który kochał kobiety (film USA).

■ TVP 2:

7.00 Życie do poprawki (s.)
8.00 Program lokalny
8.30 W labiryncie (s.)
9.00 Transmisja obrad Sejmu
13.00 Panorama
13.10 A życie kołem się toczy (s.)
13.55 Opowieści według Enid Blyton (s.)
14.25 Krzyżówka szczęścia (teleturniej)
14.55 Felicity (s.)
15.40 Program lokalny
16.00 Panorama
16.25 Święta wojna (s.)
16.55 Fatalny rewolwer (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.25 Sto lat Filharmonii (mag.)
20.00 M jak miłość (s.)
21.00 Panorama
21.30 Linia specjalna
22.25 Śledztwa Joanne: Pozory mylą (s.)
23.55 Jak zrobić diamenty? (film dok.)
0.45 Football, football (mag. piłk.)
1.10 Morten Korch Nad Spokojną Wodą (serial).

■ TV KATOWICE:

7.00 Opowieści taty Bobra (s. anim.), **7.30** Babar (s. anim.), **8.00** Magazyn Beskidzki, **8.25** Telewizyjne ogłoszenie drobne, **8.35** Serial, **9.25** Książki z górnej półki, **9.30** Spotkania z taaaką rybą (pr. porad.), **9.40** Bliżej sztuki: Architektura, **10.05** Zdarzyło się jutro (s.), **10.50** Telekurier, **11.15** Policjanci z Mt. Thomas (s.), **12.00** To jest temat (cykl rep.), **12.15** W poszukiwaniu francuskich przysmaków (s. dok.), **12.45** Psychiatria bez lęku (mag.), **13.10** Kostek (s.), **13.35** Za głosem serca (s.), **14.05** Klan (s.), **15.00** Tajemnicze archiwum Shelby Woo (s.), **15.25** Porozmawiajmy, **15.40** Magazyn Beskidzki, **16.00** Podróże Obieżystopki, **16.30** Przyjaciele zwierząt (s.), **17.15** Rzecz gustu (pr. porad.), **17.30** Diagnoza (mag.), **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, wiadomości sportowe, **18.20** Magazyn „Telewizyjna 1" (mag.), **19.00** Pal Joey (film USA), **20.30** Telekurier, **21.05** Parada humoru (s.), **21.30** Aktualności, wiadomości sportowe, **21.45** Porozmawiajmy, **22.00** Kręglogłowi (kom. USA), **23.50** Fobie - życie w lęku (film dok.).

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Pokemon (s. anim.), **7.25** Power Rangers (s.), **7.50** Słoneczny patrol (s.), **8.45** Largo (s.), **9.35** Cud miłości (s.), **10.30** Po prostu miłość (s.), **11.30** Rozwód po amerykańsku (s.), **12.00** Czułość i kłamstwa (s.), **12.30** Życiowa szansa, **13.20** Zerwane więzi, **14.15** Miodowe lata (s.), **14.50** Power Rangers (s.), **15.15** Pokemon (s. anim.), **15.45** Informacje, **16.05** Wysoka fala (s.), **17.00** Czułość i kłamstwa (s.), **17.30** Cud miłości (s.), **18.30** Graffiti, **18.45** Informacje, **19.10** Amor Latino (s.), **20.05** Graczykowie (s.), **20.35** Queenie (s.), **21.30** Losowanie Lotto, **21.35** Na każdy temat, **22.35** Telewizyjne Biuro Śledcze, **23.05** Era biznesu, **23.10** Informacje, **23.40** Puls biznesu, **23.55** Przeżyli kataklizm (s.).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 15 STYCZNIA

■ TC 1:

5.00 Poeta (opowiadanie K. Čapka)
5.20 Fakty
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Tajemnicze przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomostki ze świata
9.15 Pipidówka (s.)
10.00 Było nas pięciu (s.)
11.05 Bezdroża medycyny (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 Klucz (mag.)
13.55 O skarb Agnieszki Czeskiej (telet.)
14.40 Szczęście domowe
15.10 Dr Quinn IV (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.20 Wspaniałe lata (s.)
16.45 Plecak
17.05 Pod korcem
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Simpsonowie XI (s. anim.)
18.35 Przyjaciele VII (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia
19.35 Tutaj i teraz
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Sześć w nadziei (s.)
20.55 Bananowe rybki (talk show)
21.30 Reportaże TV Ostrava
21.55 Fatalne chwile (Hovězí 1937)
22.15 Spostrzeżenia skądinąd
22.25 Wydarzenia Plus
22.38 Bramki, punkty, sekundy
22.45 Broń (s.)
23.30 „Folkomotivy" (mag.)
0.10 Wydarzenia w świecie
0.35 U nas w Europie
0.50 Dziewczyna, która nie bała się mafii (dokument)
1.45 „Měsíční tónina".

■ TC 2:

5.00 Sport w świecie
5.45 Tygodnik kulturalny
6.00 Czarna, biała (dziennik public.)
6.20 Wiadomości TVS
6.40 Wydarzenia w świecie
6.50 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
12.00 Euronews
13.00 Dzwońcie do nauczyciela
13.45 Rodzina z obowiązkiem szkolnym (s. dokumentalny)
14.20 Plecak
14.35 Kinobox
14.55 Trzymaj się!
15.15 Paszkwil (mag. muz.)
16.15 „Folkomotivy" (mag.)
16.55 Europa dziś
17.20 Gorące piekło (s.)
18.10 Czarna, biała (dziennik public.)
18.30 Godziny nadliczbowe
18.50 Tygodnik ekonomiczny
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 BK Gambrinus Brno - Gdynia (koszykówka)
20.00 Gra o krainę (dok.)
20.30 ME w łyżwiarstwie figurowym Szwajcaria
22.15 Paszkwil
23.15 Wielki wóz
23.45 Blues Aliwe 2001
0.40 Europejczycy:- Daniel Olbrychski
1.40 Prosto w oczy.

■ NOVA:

4.32 Karuzela (teleturniej), **5.55** Zaryzykuj! (teleturniej), **5.55** Śniadanie z TV Nova, **8.30** Film przyrodniczy, **9.20** Łowcy skalpów (western USA), **11.15** Ciemny rycerz (s.), **12.05** „Snoops" (s.), **12.50** To morderstwo, napisała XI (s.), **13.40** Tajemnicza kobieta (s.), **14.25** Dziki miesiąc (s.), **15.15** Zbuntowany anioł (s.), **16.00** „A" (talk show), **16.40** Wypożyczone życia (s.), **17.25** Właśnie teraz z regionu, **17.35** Karuzela (teleturniej), **18.05** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.35** Prognoza pogody, **18.40** Strażnik Teksasu IV (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.50** Gliniarz i prokurator III (s.), **21.40** Na własne oczy, **22.25** Zeznanie kochanki (film amer.-ang.), **23.59** Pogodynka, **24.00** Trzeci patrol (s.), **0.45** Gwiazdy filmu porno z bliska (s.), **2.10** Na własne oczy, **2.45** Rady ptaka Loskutaka, **3.45** „A" (talk show).

■ PRIMA:

8.00 Galapagi: Jak się tam dostali (dok. przyrod.), **8.55** Słoneczny patrol X (s.), **9.40** Wspaniali i bogaci (s.), **10.25** Doktor z alpejskiej wsi (s.), **11.20** Prima jazda - godzina gwiazd, **12.35** „Šťěstí pro dva" (kom. czes.), **14.05** Simon i Simon (s.), **14.55** Gwiezdna brama I (s.), **15.45** Hunter VII (s., 1/22), **16.35** Manuela (s.), **17.30** Mniam, czyli... (teleturniej), **17.50** Minuty regionu, **18.00** Sauna, **18.50** Prima TV, **19.00** Dziennik, **19.15** Majsterkowicz Tim (s.), **19.45** Bugs Bunny i przyjaciele (s. anim.), **19.55** Spece od morderstw II (s., 1/8), **20.50** Spełnione marzenia, **21.45** Żonaty z zobowiązaniami (s.), **22.15** Na temat!, **22.25** Ciernie, **23.10** Sprawa dla Sam I (s.), **24.00** Receptariusz prima pomysłów, **0.45** Sauna.

ŚRODA 16 STYCZNIA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Poranek
8.45 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 To niemożliwe
9.45 „Sny na neděli" (film czes.)
11.35 Reportaże TV Ostrawa
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia
13.10 Diagnoza
13.45 Zjawiska nadprzyrodzone w świetle nauki (s. dok.)
14.40 Simpsonowie XI (s. anim.)
15.00 Sześć w nadziei (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Tajemnicze przedszkole
16.35 Meduza
17.05 Animals
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Siostrzyczki róż (bajka)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia
19.35 Tutaj i teraz
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 To niemożliwe (ukryta kamera)
20.40 Przedwczesne zgony (s. dok.)
21.40 Na tropie
22.05 Wydarzenia Plus
22.20 Bramki, punkty, sekundy
22.30 Piękna Ostrawa (dok.)
22.55 Na pływalni z Ivanem Vyskočilem
23.20 Ty wiesz (s.)
24.00 Wydarzenia w świecie
0.15 Adam i Ewa 2001
0.55 Jaworowy gulasz
1.25 Świat motoryzacji.

■ TC 2:

5.10 Sportowcy świata: Michael Jordan i Tiger Woods - twórcy doskonałości
6.00 Czarna, biała (dziennik public.)
6.20 Wiadomości TVS
6.40 Wydarzenia w świecie
6.50 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
12.00 Euronews
13.00 Dzwońcie do dyrektora
13.45 Rodzina z obowiązkiem szkolnym (s. dokumentalny)
13.55 Wspaniałe lata (s.)
14.20 Plecak
14.35 Kinobox
14.55 Trzymaj się!
15.15 Paszkwil (mag. muz.)
16.15 „Folkomotivy" (mag.)
16.55 Europa dziś
17.20 Gorące piekło (s.)
18.10 Czarna, biała (dziennik public.)
18.30 Godziny nadliczbowe
18.50 Tygodnik ekonomiczny
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 BK Gambrinus Brno - Gdynia (koszykówka)
20.00 Gra o krainę (dok.)
20.30 ME w łyżwiarstwie figurowym Szwajcaria
22.15 Paszkwil
23.15 Wielki wóz
23.45 Blues Aliwe 2001
0.40 Europejczycy:- Daniel Olbrychski
1.40 Prosto w oczy.

■ NOVA:

4.32 Karuzela (teleturniej), **5.55** Zaryzykuj! (teleturniej), **5.55** Śniadanie z TV Nova, **8.30** Film przyrodniczy, **9.20** Łowcy skalpów (western USA), **11.15** Ciemny rycerz (s.), **12.05** „Snoops" (s.), **12.50** To morderstwo, napisała XI (s.), **13.40** Tajemnicza kobieta (s.), **14.25** Dziki miesiąc (s.), **15.15** Zbuntowany anioł (s.), **16.00** „A" (talk show), **16.40** Wypożyczone życia (s.), **17.25** Właśnie teraz z regionu, **17.35** Karuzela (teleturniej), **18.05** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.35** Prognoza pogody, **18.40** Strażnik Teksasu IV (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Chęć zabijania (film USA), **21.40** Prask!, **22.15** Obywatelskie judo, **22.40** Net Force (sci-fi film USA), **0.08** Pogodynka, **0.10** Xena IV (s.),), **0.50** Gwiazdy filmu porno z bliska (s.), **2.15** Obywatelskie judo, **2.40** Prask!, **3.10** Tele Tele, **3.45** „A" (talk show).

■ PRIMA:

8.00 Galapagi: Chłód na równiku (dok. przyrod.), **8.55** Słoneczny patrol X (s.), **9.40** Wspaniali i bogaci (s.), **10.25** Doktor z alpejskiej wsi (s.), **11.20** Prima jazda - godzina gwiazd, **12.20** Przyczyna miłości (film włos.), **14.05** Simon i Simon (s.), **14.55** Gwiezdna brama I (s.), **15.45** Hunter VII (s.), **16.35** Manuela (s.), **17.30** Mniam, czyli....(teleturniej), **17.50** Minuty regionu, **18.00** Sauna, **18.50** Prima TV, **19.00** Dziennik, **19.15** Majsterkowicz Tim (s.), **19.45** Bugs Bunny i przyjaciele (s. anim.), **19.55** Komisarz Rex III (s.), **20.50** Wierzcie-nie wierzcie II (s., 1/8), **21.45** Żonaty z zobowiązaniami (s.), **22.10** Na temat!, **22.15** Ciało mego nieprzyjaciela (film franc.), **0.15** Świat 2002, **0.45** Salon samochodowy, **0.15** Sauna.

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

EKSTRALIGA HOKEJA: Z DOGRYWKI CIESZYŁ SIĘ TYLKO HAWIERZÓW

Stalownicy pną się w górę

W 40. kolejce hokejowej Ekstraligi protagoniści z naszego terenu spisywali się nienajgorzej. Trzyńczanie po spadku formy Zlina (2:4 z Kladnem) ocknęli się na 3. miejscu w tabeli, chociaż przegrali w dogrywce na własnym lodzie z nieobliczalnymi Wałachami ze Wsecina. Trzynastka w dacie niedzielnego wieczoru przyniosła szczęście hawierzowskim „panterom" - zwycięstwo w Karlowych Warach. Dla hokeistów Femaksu, którzy w piątek niepotrzebnie się „wygłupili" w Witkowicach (2:9), wygrana z Becherówką jest z punktu widzenia psychiki niezmiernie ważna. Wciąż jest szansa, by powalczyć o play off; trzeba tylko grać z sercem. Do ósmej Slavii tracą hawierzowianie 10 punktów.

■ TRZYNIEC - WSECIN 3:4 (0:0, 2:1, 1:2 - 0:1). Stalownicy przegrali ten mecz niejako na własne życzenie. Do 48. minuty prezentowali się z bardzo dobrej strony, ale brak koncentracji i nonszalancja obrońców trzynieckich sprawiła, iż goście w przeciągu jednej minuty dwukrotnie pokonali bramkarza gospodarzy - Vojtka. Na siedem minut przed końcem spotkania z komfortowego prowadzenia 3:1 zrobił się remis 3:3. W dogrywce w lepszej sytuacji psychicznej, co oczywiste, znaleźli się Wałasi i skrzętnie doprowadzili całą sprawę do końca. Zwycięską bramkę zdobył najbardziej doświadczony gracz Wsecina - Rostislav Vlach. Plamą na nerwowym, ale jednak „fair" prowadzonym spotkaniu było zranienie wsecińskiego obrońcy Němca, którego przewieziono do szpitala. „Nie można się tak spisywać w defensywie, jak miało to miejsce w naszym wypadku. Obrońcy grają w ostatnich meczach ze zbyt wielkim luzem i popełniają dziecinne błędy" - skarżył się po meczu trener stalowników Antonín Stavjaňa. **Kolejność bramek:** 29. Kucharczyk - 0:1, 34. **Skořepa** (as. Marek, Slavík) - 1:1, 37. **Hašek** (Jánoš) - 2:1, 48. **Zadina** (Marek) - 3:1, 52. Kucharczyk (Hudler) - 3:2, 53. Hudler (Kucharczyk) min. **Korhoň** (po kolejnym najeździe) trafili bezbłędnie i po dwóch tercjach bytrafili 1:2 dla Femaksu. W ostatnich dwudziestu minutach regulaminowego czasu udało się gospodarzom zepchnąć „panterу" do defensywy. Owocem tego była wyrównująca bramka w 50. min. (Kverka). Zacięte i dramatyczne spotkanie rozstrzygnęli hawierzowianie na swoją korzyść szczęśliwie w dogrywce. Autorem „złotej bramki" był **Eiselt**, który w 3. min. przedłużenia zaskoczył źle ustawionego Kučerę. Kary 3:5, bez wykorzystanego Sędziował Vokurka; widzów 3500.

▲ **2. SPORTKA** 1, 4, 7, 12, 29, 34, (49). **Nagrody:** III - 12 812 Kč (81), IV - 315 Kč, V - 58 Kč. **II LOSOWANIE:** 19, 20, 25, 38, 39, 41, (18). **Nagrody:** III - 30 524 Kč (34), IV - 315 Kč, V - 58 Kč. **SAZKA:** 0, 1, 1, 1, 0, 1, 1, 2, 0, 1, 1, 2, 2. **Nagrody:** II - 10 110 Kč (8), III - 1172 Kč (92). **SZANSA:** 037 470. **Nagrody:** II - 50 000 Kč (4), III - 5000 Kč (25), IV - 500 Kč, V - 50 Kč, VI - 20 Kč. **5 z 40:** 6, 16, 35, 38, 40. **Nagrody:** II - 5446 Kč (42), III - 100 Kč (1949).
(Bez gwarancji)

WITKOWICE - LITWINÓW 3:1. Zlin - Kladno 2:4 (!), Cz. Budziejowice - Sparta 3:5, Slavia - Pardubice 1:2, Znojmo - Pilzno 5:1. **Lokaty:** 1. Sparta 84, 2. Pardubice 80, **3. Trzyniec** 73, 4. Zlin 72,... **10. Hawierzów** 46 pkt., 11. Cz. Budziejowice 44 pkt. itd.,... 14. Kladno 34 pkt. **Następna kolejka dopiero w piątek** godz. 17.00: **Hawierzów - Zlin** (poprzednio 2:4, 4:9, 4:5 w dogr.) i **Pardubice - Trzyniec** (3:1, 2:3 w dogr. i 0:5).
(Opr. jb)

■ KARLOWE WARY - HAWIERZÓW 2:3 (1:0, 0:2, 1:0 - 0:1). Mecz rozpoczął się lepiej dla gospodarzy. W 8. min. objęli oni prowadzenie z kija Pavliša, skądinąd po dużym błędzie hawierzowskiej obrony. W I tercji wynik nie uległ już zmianie, chociaż bliski wyrównania był na dwie minuty przed syreną napastnik Korhoň. Jego najazd solowy zlikwidował bramkarz gospodarzy M. Kučera. Hawierzowianie z upływem czasu ośmielali się coraz bardziej. Druga odsłona wypadła zdecydowanie na korzyść Femaksu. W 24. min. **Křesťan** i w 30. Slavii w ramach zimowego turnieju we Wracimowie. Bramki: Klement i Matušík po 2, Durčák 1. **(k)**

■ Z RÓŻNYCH DZIEDZIN ■ Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

■ KORFBALL: Sl. Hawierzów - Odivelas 15:14 (13:8)! Mieszana drużyna koszykówki Slavii, mimo słabszej gry w II połowie, pokonała w meczu o brąz finałowego turnieju Pucharu Klubowych Mistrzów Europy w Pradze zespół z Portugalii i odniosła największy sukces w historii klubu. Rywalizowało 8 mistrzów Starego Kontynentu.

■ TENIS STOŁOWY. Start Sucha Górna - El Ninio Praga 5:3. Sukces odnieśli suscy tenisiści stołowi, pokonując w finałowym meczu Pucharu Czech w Ujściu n/Orlicą czołową drużynę czeską. Trzy punkty dla Startu wywalczył **M. Hořejší,** który pokonał Štěpánka 3:2, Plachego i Pavelkę po 3:1; dwa punkty zdobył **R. Mrkvička** - z Pavelką 3:1 i Štěpánkiem 3:2. **Finał kobiet:** ČSAD Hodonín - Frydlant n/O 5:4. **Od jutra do piątku** czołowi gracze Suchej i Hawierzowa uczestniczyć będą w II turnieju kontrolnym we Frydku-Mistku. **(e-h)**

■ PIŁKA NOŻNA: Sl. Orłowa - Frydlant 5:1 (3:1). Drugie zwycięstwo Slavii w ramach zimowego turnieju we Wracimowie. Bramki: Klement i Matušík po 2, Durčák 1. **(k)**

■ FUTSAL: Sl. Hawierzów - VŠB Ostrawa 3:6 (1:0). To już 13. porażka outsidera I ligi, tym razem z 12. zespołem tabeli. Br. dla pokonanych - Hájek 2 i Onderek. **Dno tabeli:** Žižków 17 p., VŠB 12, Cz. Krumlów 8 i Hawierzów 6 punktów. **(s)**

■ PIŁKA RĘCZNA. Turniej kwalifikacyjny Pucharu Czech w Karwinie: **Sokół Karwina** - Suchdol 28:13 (Schovancowa 7) i Poruba 16:18 (Špičkowa 5). Na 55 sekund przed końcem był jeszcze remis, który wystarczyłby karwinianom, by awansować do 1/8 finału (ostrawianki bowiem wygrały ze Suchdolem tylko różnicą 13 bramek). **-b-**

■ TRADYCYJNE SPOTKANIE z najlepszymi młodymi sportowcami Karwiny ubiegłego 2001 roku - i ich trenerami - odbędzie się w hali piłkarzy ręcznych HC Banik w N. Mieście **już dziś o godz. 16** z udziałem przedstawicieli władz miejskich. W części kulturalnej wystąpi m.in. grupa instrumentalna „ZOOMBIE". **(jn)**

■ ŚLIZGAWKA. ORŁOWA: wtorek godz. 9.30-12.00; **środa** 9.30-11.00 i **czwartek:** 8.15-9.45. **CZ. CIESZYN:** wtorek i środa 15.00-16.40. **BOGUMIN:** środa 15.50-17.30. **(f)**

NARCIARSKI PŚ W SKOKACH - WILLINGEN

4. miejsce Małysza

W sobotę i niedzielę odbyły się w niemieckiej miejscowości Willingen 14. już zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Na obiekcie K-120 rywalizowano tym razem nie tylko indywidualnie, w niedzielę miał miejce również drugi w tym sezonie konkurs drużynowy.

Ze zmiennym szczęściem powodziło się Polakom, którzy w poprzednim konkursie drużynowym uplasowali się na świetnym 3. miejscu. W Willingen drużyna polska wypadła wprost fatalnie, zajmując dopiero 7. miejsce (za Słowenią i Francją). Ekipa startowała w składzie Robert Mateja, Tomasz Pochwała, Łukasz Kruczek i Adam Małysz. Wszyscy oprócz Małysza prezentowali się bardzo miernie. Postawa drużyny Apoloniusza Tajnera sygnalizuje, iż w igrzyskach olimpijskich raczej nie ma co marzyć o zdobyciu medalu w konkursie drużynowym. **Podobnie zresztą było z Polakami w sobotę**. Nie ma się co łudzić, jest Adam Małysz, a później tylko wielka przepaść. W konkursie indywidualnym lider PŚ zajął wprawdzie 4. miejsce, ale skakał bardzo równo i bez większych zastrzeżeń technicznych. Formę z Turnieju Czterech Skoczni nie stracił jak na razie Niemiec Sven Hannawald, zwyciężając po raz piąty z rzędu. Przed zawodami w Zakopanem (w najbliższy weekend) liderem Pucharu Świata jest wciąż Adam Małysz, który wyprzedza Hannawalda o 175 punktów.

Wyniki - konkurs drużynowy: 1. Austria 1141,3, 2. Finlandia 1126,3, 3. Niemcy 1112,... **7. Polska 827 pkt.**. **Konkurs indywidualny:** 1. Hannawald (Niemcy) 319,1 pkt. (141,5 i 148 m), 2. M. Hautamaeki (Fin.) 309 (137 i 148), 3. Lindström (Fin.) 298,8 (141 i 135), **4. Małysz** 295,9 (137,5 i 138). **Klasyfikacja generalna PŚ po 14 konkursach:** 1. Małysz 1074, 2. Hannawald 899, 3. M. Hatamaeki 611 pkt. **(Opr. jb)**

■ SPORT POLSKI

❐ **PUCHAR ŚWIATA BIATHLONISTÓW** w Oberhofie. **Męższ. - 15 km ze wspólnego startu:** 1. Poirtée (Fr.),... 7. Tomasz Sikora (Polska) -27,2 sek.

❐ **TURNIEJ florecistów o PŚ w Kairze:** 1. Fries (Fr.),... 3. Sł. Mocek.

❐ **STRZELANIE z karabinka pneum. w Pilznie:** 1. Štěpanowa (RC) 499,6 pkt.,... 3. Renata Mauer (P) 499,1.

❐ **NARCIARSKI PŚ w Wengen - slalom:** 1. I. Kostelic (Chorw.),... 19. Andrzej Bachleda (P) -1,78 sek.

❐ **PŚ PANCZENISTÓW w Heerenveen:** 1. Verheijen (Hol.) 6:28,20 min,... 6. P. Zygmunt (P) 6:35,71.

❐ **PŚ SANECZKARZY na torze naturalnym w Umhausen** - 5. A. Laszczak-D. Waniczek. Po 4 wyścigach Polacy zajmują 2. miejsce. **(Opr. ef)**

SPORTOWCY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO NIE MAJĄ SIĘ CZEGO WSTYDZIĆ

Dobry start do tysiąclecia (4)

(Ciąg dalszy z nr. czwartkowego)

■ PIŁKA NOŻNA. I liga - 14. Banik Ostrawa (uratował się dopiero w przedostatniej kolejce!). **II liga:** 15. FC Karwina (po 7 latach gry w I i II lidze... degradacja do Mor.-Śląskiej Ligi Futbolu!), 16. Futbol Trzyniec (spadek po 10 latach...). **Dywizja:** 2. Lok. Piotrowice (beniaminkowi zabrakło 8 pkt. do awansującego Zabrzega), 4. Dziećmorowice, 10. Slavia Orłowa, 12. R. Olbrachcice. **Awans do dywizji** wywalczył FC IRP Cz. Cieszyn, który ponadto w **Pucharze CMZF** wyeliminował FCK (2:0) i Dziećmorowice (5:3), odpadając dopiero w 3. rundzie z Beneszowem D. (0:1).

■ JUDO. MRC w Pradze: 52 kg - **1. Simona Swaczynowa;** 60 kg - 3. Tamaš (oboje Karwina), 66 kg - 3. Kuznik, 90 kg - 3. Frenštácký (ob. Hawierzów).

■ NARTY WODNE. Na MRC w Cierlicku wszystkie 4 tytuły zdobyła **Romana Kohn** (KVL Hawierzów). W skokach ustanowiła ona rekord RC trzecim najlepszym wynikiem światowym - 39,20 m!

■ ZAPASY. Mistrzem RC w kat. 76 kg został **Piotr Bielesz,** który po wieloletniej wędrówce po innych klubach wrócił do Trzyńca; 58 kg - 6. M. Zapałać (HT). **I liga druż.** - 8. HT Trzyniec (wśród 10 zespołów).

■ BIEGI NA ORIENTACJĘ. Nocne MRC w Chotieborzu: kobiety - **1. Iveta Navrátilowa** (HT Trzyniec). **MRC sztafet w Lipnicy** - 2. HT Trzyniec (Maria Kovaříkowa-Honzowa wróciła po urlopie macierzyńskim, I. Navrátilowa i Micheala Przyczkówna - jeszcze juniorka) wśród 34 zespołów.

■ BILARD SPORTOWY. Ind. MRC: mały stół (trójband) - **1. Gazdoš** (Kimex Hawierzów); kadra 52/2 - **1. Miroslav Andrejovský** (BC Bogumin). **Drużynowe MRC: 1. Kimex Hawierzów** (po rocznej przerwie). W półfinałach hawierzowianie pokonali Billiard Pilzno 14:4, zaś w finale - SK Przerów 12:6.

■ BOKS. MRC w Ujściu n. Ł.: 57 kg - 2. Łukasz Górecki, 81 - 3. K. Sojka i 91 kg - 3. V. Balog (wszyscy Banik I Maja Karwina).

■ PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Ind. MRC w Pradze: 56 kg - 2. Pavel Prohl, 62 kg - 2. V. Rigo (ob. HD Bogumin), 77 kg - 2. R. Veselík, do 105 kg - 2. P. Król (ob. B. Hawierzów). **Drużyny: 1. B. Hawierzów** po raz szósty w historii i po raz 2. z rzędu (trener - Pavel Khek). **Kobiety:** 53 kg - **1. Mezerowa** (HD Bog.); 69 kg - 2. M. Pechočowa (B. Haw.); **druż.:** 1. S. Mor. Ostrawa (z Ester Cichą z Bogumina), 2. Ol. Praga (z wypożyczoną Pechočową), 4. HD Bogumin itd. **II liga męż.** - 1. HT JK Animals Trzyniec (z powodów ekonomicznych zespół ten znów zrezygnował z udziału w barażach o awans do I ligi). **(cdn.)**

Opr. EDWARD FIRLA